

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVI

cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY —
DZIEŃ KOCIEWSKI DZIEŃ TĘŻEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ
CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494 Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Francja i Anglia nie mogą uzgodnić stanowiska

Fiasko narady sygnatariuszy Locarna w Paryżu

Paryż, 10. 3. (PAT). Konferencja przedstawicieli państw sygnatariuszy traktatu lokarneńskiego rozpoczęła się dziś o godz. 10,30 w sali zegarowej na Quai d'Orsay, to jest w tej samej sali, w której podpisano pakt Briand—Kellog.

Obrady konferencji zagałę min. Flaudin, oświadczając, że narada ma na celu wymianę informacji i poglądów, natomiast powzięcie decyzji przed sesją Rady Ligi Narodów nie byłoby wskazane.

Londyn, 10. 3. (PAT). Wiadomości od delegacji brytyjskiej z Paryża o zdecydowanej postawie zajętej przez rząd francuski w toku dzisiejszych rokowań państw locarneńskich, wywołały wśród brytyjskich czynników rządowych pewną konsternację. Delegacji brytyjskiej nie udzielono dotychczas nowych instrukcji, o które zwróciła się ona do Londynu i dlatego w Londynie panuje przekonanie że dalszy ciąg rozmów państw locarneńskich odbędzie się dopiero jutro w Genewie(?). W brytyjskich kołach międzynarodowych nie ukrywają, że pomiędzy stanowiskiem brytyjskim a francuskim istnieje zasadnicze różnice.

Rada Ligi Narodów w Londynie?

Paryż, 10. 3. (PAT). Dziś wieczorem koła polityczne zostały poruszone wiadomością, która, jakkolwiek jej motywy nie zostały jeszcze dokładnie sprecyzowane, zelektryzowała zarówno koła prasowe jak polityczne.

Wieczorem, ok. godz. 21, agencja Havasa ogłosiła komunikat, stwierdzający, iż delegaci państw sygnatariuszy traktatu locarneńskiego odbyli w godzinach popołudniowych drugą kolekcję konferencję na Quai d'Orsay, która trwała od godz. 19,30 do 20,15.

Nacjoniści w Syrii trumfują

Liban domaga się niepodległości

Damaszek, 10. 3. (PAT). Blok nacjonalistów arabskich wydał odezwę, w której potwierdza umowę zawartą z wysokim komisarzem, oraz ogłasza zwycięstwo idei nacjonalistycznej w Syrii. Zwraca się również do kupców, aby zakończyli strajk i otworzyli sklepy.

Władze mandatowe ogłosiły powszechną amnestję dla skazanych podczas ostatnich rozruchów w Syrii.

W Bejrucie grupa siedmiu deputowanych złożyła na ręce prezydenta izby, celem wręczenia wysokiemu komisarzowi, memoriał, domagający się: nadania konstytucji, zawarcia traktatu między Libanem a rządem francuskim i wprowadzenia Libanu do Ligi Narodów. Posłowie żądają rozpatrzenia powyższych zadań na najbliższej sesji parlamentu, która odbędzie się 17 marca b. r.

Msgr. Arida, patrijarcha maronicki, ogłosił wywiad, domagając się przyznania przez Francję niepodległości Libanowi na tych samych warunkach jak Syrii.

Po zakończeniu obrad wydano komunikat, stwierdzający, iż za wspólną zgodą postanowiono kontynuować dalsze rozmowy w Londynie we czwartek. Jak głosi komunikat, rząd brytyjski zwrócił się do przewodniczącego Rady Ligi, by posiedzenie Rady

Ligi zwołano również do Londynu, po obradach delegatów sygnatariuszy paktu locarneńskiego. Wobec tego posiedzenie komitetu 13-tu, wyznaczone na jutro w Genewie, odwołano. Odbędzie się ono po sesji Rady Ligi.

Sowiety prą do sankcji przeciw Niemcom

Londyn, 10. 3. (PAT). Ambasador sowiecki Majski złożył dziś wizytę podsekretarzowi stanu lordowi Cranborne, który zastępuje min. Edena. Ambasador Majski oznajmił oficjalnie, że rząd sowiecki kategorycznie przeciwny jest rokowaniom z Niemcami oraz wyraził swą gotowość czynnego wzięcia udziału w każdej akcji, postanowionej przez Ligę Narodów.

W brytyjskich kołach rządowych wystą-

wienie to zrozumiane zostało jako zaznaczenie gotowości sowieckiej wzięcia udziału w sankcjach przeciwko Niemcom. Brytyjskie czynniki rządowe przekonane są, że stanowisko, jakie zajmie w Genewie komisarz Litwinow, będzie bardzo stanowcze i że gdyby doszło do głosowania nad sprawą powrotu Niemiec do Ligi Narodów, to rząd sowiecki będzie głosował przeciwko dopuszczeniu Niemiec.

Wojsko niemieckie w Kolonii



Oddziały artylerji przeciwlotniczej wkraczają do Kolonii.

Panika w Strassburgu

Run na banki i kasy oszczędności

Strassburg, 10. 3. (PAT). Z pogranicza francusko-niemieckiego informują, że dziś wkroczył do Kehl, położonego naprzeciw Strassburga po drugiej stronie Renu, pierwszy mały oddział Reichswehry, który zakwaterował się w dawnych koszarach saperów, niedaleko mostu na Renie. Pół kompanii piechoty i jedna bateria artylerji stacjonuje we wsi Hesselhurst, odległej od Kehl o 10 km.

Wzdłuż granicy Lotaryngji i Palatynatu

ustawiono w kilku punktach na terenie niemieckim olbrzymie transparenty, skierowane w stronę francuską z napisem „pokoju i honoru“.

W bankach strassburskich zauważono od wczoraj wycofywanie wkładów, zwłaszcza przez średnich i drobnych kapitalistów. W miejskiej kasie oszczędności, gdzie ruch ten przybrał formę istnego runu, musiano zawołać pomocy policji dla utrzymania porządku.

Jeszcze jedna deklaracja rządu francuskiego

Paryż, 10. 3. (PAT). Dziś popołudniu premier Sarraut w Izbie Deputowanych a min. Flaudin w senacie złożyli deklarację w imieniu rządu francuskiego o stanowisku Francji wobec ostatniego kroku rządu Rzeszy Niemieckiej.

Ponieważ kanclerz Hitler zwrócił się ponad głowę rządu francuskiego do całego narodu francuskiego — więc i rząd francuski skolei zwraca się do narodu niemieckiego.

„Gotowi jesteśmy do współpracy nad zapewnieniem bytu 66 milionów ludności na ubogiej ziemi. Pytamy naród niemiecki, w jaki sposób zniesienie demilitaryzacji Nadrenji może dopomóc do rozstrzygnięcia tych zagadnień, pytamy, w jaki sposób zaufanie — podstawa wszelkiej współpracy — może istnieć i rozwijać się, gdy traktat dobrowlnie zawarty, jak lokarneński, jest jednostronnie zerwany.“

„Rząd francuski jest gotów do rokowań z Niemcami z chwilą, gdy poszanowanie dla prawa międzynarodowego będzie na nowo zapewnione.“

Dalsze „likwidowanie“ traktatów?

Rzesza zamierza znieść umiędzynarodowienie Łaby i Odry

Praga, 10. 3. (PAT). Według informacji z Berlina, rząd Rzeszy zamierza jakoby znieść umiędzynarodowienie rzek Łaby i Odry.

„Narodni Veczernik“ stwierdza, że czeskie czynniki oficjalne nie otrzymały dotychczas żadnego zawiadomienia w tej sprawie. Pismo podkreśla, że zniesienie umiędzynarodowienia tych dwóch rzek byłoby dotkliwym ciosem dla życia gospodarczego Czechosłowacji, która musiałaby się posługiwać portem w Gdyni i Trzebie.

„Ceskie Slovo“ przypuszcza, że krok niemiecki byłby równoznaczny ze zniesieniem wolnych stref w portach hamburskim i szczecińskim. Czechosłowacka żegluga na Łabie byłaby od tej chwili zdana na łaskę i niełaskę Niemiec.

Kościół i klasztor płoną w Sewilli Rozruchy w Grenadzie

Madryt 10. 3. (PAT). W szeregu miastach Hiszpanji doszło dziś do poważnych zaburzeń. W Jerez de los Caballeros w czasie manifestacji, zorganizowanej przez skrajną lewicę, dokonano napadu na mieszkanie przywódcy partji radykalnej i na szkołę. Gwardja obywatelska interwenjowała, przy czem kilku manifestantów odniosło rany. Aresztowano parę osób.

W Sewilli, według opowiadania uciekinierów, podpalono 9 kościołów i kilka klasztorów. Gubernator wyraził podobno zgodę na przekazanie władzy wojsku ze względu na niedostateczność sił policyjnych dla utrzymania ładu.

W Ecija doszło do strzelaniny między uczestnikami, manifestacji frontu ludowego, a gwardją obywatelską. Obecnie panuje tam spokój.

Madryt, 10. 3. (PAT). W Grenadzie dzisiaj rano ogłoszono strajk generalny. W mieście wybuchły rozruchy. Grupy robotników przebiegały miasto, demolując „Grand Cafe“, ośrodek „Akcji ludowej“, podpalono również teatr „Isabelli Katalickiej“.

Goproszu

Deprawatorzy
młodzieży

Wśród wielu win i grzechów endecji w stosunku do własnego narodu jest jeden, który nie może być zapomniany ani teraz ani nigdy. Jest to grzech popełniony od szeregu lat w stosunku do polskiej młodzieży.

Wiedzieliśmy, że w zdołności ryzyka, w rozmachu, w ideowości nie sprostą obozowi pomajowemu. Uciekli się zatem do wypróbowanych metod działania, do rozbudzenia wyobraźni, pochwylenia w kleszcze konspiracji i tajemnego zbawiania narodu, rzekomo uciskanego, straszonego i zagrożonego w istocie jego bytu. Poczęły się tajne konwentyki z okazaniem tajemniczym map tatarskiej i jutrzej polski, zaprzysiężaniem młodych i najmłodszych przez starych nie tylko ciałem, lecz i duchem, wreszcie tajne ćwiczenia, drobne prowokacje. Doszło wreszcie do typowych akcji: zbrodni, gwałtu i mordu.

Naprawdę jednak na tych tajnych zebrań nie okazano młodzieży mapy Polski, jaką endecja w roku 1918 chciała wykreślić, sabotując wielkie dzieło Naczelnika Państwa i paraliżując działanie młodej i walczącej na wszystkich frontach Polski przez powstrzymywanie bez żadnego usprawiedliwienia znakomicie uzbrojonej i wyekwipowanej, na rachunek Polski zresztą, armii gen. Hallera od powrotu do kraju. Utratę Cieszyńskiego należy przeciw obciążeniu bezapelacyjnie endecji. Nie okazano też naprawdę młodzieży wstydlivych kart dziejów, świadczących, jak endecja propagowała wśród własnego narodu służalstwo wobec obcych, służalstwo szczególnie wobec Rosji.

Pierwszy akt dramatu młodzieżowego, reżyszerowanego brudnymi rękami endecji — to błoto, rzucane na osobę Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej i demonstracje — nie młodzieży — lecz dzieci jeszcze na ulicach Warszawy w 1922 r. przeciw działaczom lewicowym. Oto jest legitymacja praworządności i zdolności wychowawczych endecji, — legitymacja deprawatorów duszy młodzieży polskiej.

A dzień dzisiejszy? Czy nowa ideologia tego obozu, potępiający dawnych ludzi i ich działania, wytworzyła nowy ośrodek myślenia, nowe drogowskazy pomieściła na rozstajach, wskazała nowe cele, istotną wielkość i honor Narodu mające na względzie? Czy wreszcie młode pokolenie zostało natchnione przez ten obóz do twórczych i rzetelnych wysiłków dla realizowania powyższych celów?

Niestety, nie można dać na te pytania twierdzącej odpowiedzi. Mówimy niestety — bowiem wierzymy w zdrowy instynkt i intuicję naszej młodzieży, wierzymy w jej poczucie honoru i ambicje narodowe.

Młode oczy patrzą bystro. Patrzą w nadchodzące jutro, sądzą dzisiejszy dorobek — niechże sięgną i za siebie — i przejrzą...

Zamachowiec endecki padł
od własnej bomby

(o) Łódź, 10. 3. (Tel. wł.) Dnia 9 bm. wybuchła w Łodzi przed jatką niejakiego Weinsztoka bomba, która ciężko zraniła noszącego ją Eugenjusza Pijanowskiego. Zmarł on dzisiaj rano. Pijanowski był członkiem Stronnictwa Narodowego i został wydalony pod zarzutem kupowania u Żydów. Chcąc się zrehabilitować przed stronnictwem, podjął się zamachu, którego sam padł ofiarą.

Endecki fałszerz pieniędzy
w rękach policji

(o) Łódź, 10. 3. (Tel. wł.) W Koninie policja aresztowała pod zarzutem fałszowania pieniędzy niejakiego Bogalskiego, członka Stronnictwa Narodowego, kierownika sekcji młodych w Koninie.

W Łodzi strajkuje 88.000
robotników

Łódź, 10. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym w Łodzi i okolicy łódzkiej strajkowało 88 tys. robotników przemysłu włókienniczego. Objętych strajkiem było 726 zakładów przemysłowych.

Krwawe starcie w Przytyku

Kielce 10. 3. (PAT). W dniu 9 marca br. w Przytyku, pow. radomskiego w godzinach popołudniowych na tle akcji antyżydowskiej doszło na przedmieściu Zachęta do ostrego starcia między ludnością chrześcijańską a żydowską, w wyniku czego został zabity jeden chrześcijanin i jeden żyd.

Ponadto odniosło rany kilka osób spośród ludności chrześcijańskiej i żydowskiej. Po tej przywróciła spokój.

S. S. „Pułaski” przybył do Dakaru

Dakar, 10. 3. (PAT). S. S. „Pułaski”, odbywający pierwszy rejs do Ameryki południowej pod komendą kpt. Knoetgena, przybył wczoraj do Dakaru w Senegalu francuskim. Podróż odbywa się w dobrych warunkach atmosferycznych. Nastroj przeszło 900 pasażerów statku bardzo dobry.

Trzeba znaleźć środki
na powiększenie naszej obronności

Budżet Ministra Spraw Wojskowych w Senacie

Warszawa, 10. 3. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu dłuższy referat o budżecie Min. Spraw Wojskowych, wygłosił sen. Zarzycki. Po przemówieniu referenta, zabrał głos p. minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki, który przypomniał, że już w swych poprzednich przemówieniach wskazywał na planowy postęp w armii, która modernizuje się i doskonali swój sprzęt, rozbudowuje przemysł, powiększa swe zasoby i zapasy wojenne, a prócz tego otoczona sympatią społeczeństwa pracuje nad kształtowaniem ducha żołnierskiego.

P. minister stwierdził, że normalny, przystosowany do kryzysowej polityki budżetowej rozwój naszych prac w tej dziedzinie, został przez okoliczności niezależne od nas zakłócony w związku z wyścigiem zbrojeń.

Wskutek tego stanowisko Polski i stosunek jej do sił państw obcych może spaść na niższe szczeble, o ile nie wzmocnimy rozmiarów i tempa pracy nad obroną Państwa. Znaleźć więc trzeba środki poza ramami budżetu, by odpowiedzieć narastającym potrzebom.

„Panowie — mówił minister — odczuwają powagę sytuacji w ten sam sposób, co armia i Rząd, wyrazem czego było piękne i głębokie przemówienie p. senatora Śliwińskiego oraz gotowość i ogólna aproba, z jaką odniosła się Wysoka Izba do wysuwanego przez panów senatorów projektu polityczki wewnętrznej, czy innych sposobów powiększenia środków na cele naszej obronności”.

W dalszym ciągu mówca poświęcił wiele

uwagi rozwojowi lotnictwa, zaznaczając, że w tej dziedzinie przed Polską stają poważne obowiązki, gdyż wszystkie kraje powiększają swoje budżety i rozbudowują ten rodzaj broni ze szczególną starannością i uporem. P. minister przedstawił w dłuższych wywodach historię naszego lotnictwa oraz wskazał na ofiary, poniesione w walce o nowe zdobycze na tem polu. Rezultaty tej walki są doskonałe, a technika i wyzskolenie, idąc w parze, pozwoliły nam na zdobycie pozycji na międzynarodowym rynku lotniczym. Prawdziwą siłę tworzy doświadczenie, a nie wybitne jednostki. To też po świetnych sukcesach, uzyskanych w czasie zawodów lotniczych, skierowaliśmy uwagę na szybownictwo, które zdobywa młodzież dla lotnictwa.

Rezultaty osiągnięte przez nasze lotnictwo są wynikiem wspólnego wysiłku wojska i techniki. Stan ilościowy lotnictwa polskiego zależy od środków materialnych, jakich nam udzieli społeczeństwo. Lotnictwo jest nadal gotowe dla dania pełnego wysiłku dla dobra sprawy. Nasz przemysł może wzmocnić swą wydajność bardzo poważnie. Trzeba tylko środków na to.

„Młodzież nasza — miał zierać siew i umysł w bezpłodnych pseudo-ideowych tarcach — zakończył p. minister swe przemówienie — oby jaknajszybciej zawróciła na drogę hartowania tych cech, które wsiawia polskiego żołnierza przestworzy. Lotnictwo przygotowane do wielkich zadań, należy w Polsce otoczyć specjalną troską. Ale nie tylko w materialnej sprawie. Atmosfera pracy nad kształtowaniem tego ważnego elementu zbrojennych sił naszych winna być wolna od małostkowych tąd i zadrzań, jak wolna jest atmosfera pracy w przestworzach od miazmatów przyziemia. O ten nastroj apeluje do Wyklike Trybuny”.

W dyskusji zabrał głos senator Osiński, który zaznaczył, że obecnie, kiedy koło rozpędowo zbrojeń przybrało największe rozmiary, musimy myśleć o tem, żeby nie pozostać w tyle i nie stracić tego dorobku, jaki pozostawił nam Wielki Marszałek. Nasz obecny budżet wojenny jest zaledwie tym minimalnym budżetem, jaki spowodował szuflę środków możemy osiągnąć. Dlatego mówca zwraca się do Rządu i całego społeczeństwa, by dążyli do zwiększenia środków, ażeby bogato wyposażoną w siłę moralną armię naszą, należycie wyposażyć technicznie.

Senator Sieroszewski w imieniu uczestników walk o niepodległość, zaproponował przyjęcie następującego oświadczenia:

„Senat Rzeczypospolitej, uchwalając budżet armii naszej, widzi niedostateczność środków, jakie w trudnych warunkach Rzeczypospolita przeznaczyć może na tworzenie swej siły obronnej.”

Senat stwierdza jednolitą więź całego społeczeństwa z postawą ideową i pracą armii oraz gotowość wszystkich obywateli do największych ofiar na rzecz obrony Rzeczypospolitej. Równocześnie Senat składa wyrazy uznania dla kierowników armii i dla całej siły zbrojnej”.

Oświadczenie to izba przyjęła gromkimi oklaskami.

Przeciw barbarzyńskiemu bombardowaniu ambulanсів

Londyn, 10. 3. (PAT). Reuter donosi z Addis Abeby: Przedstawiciel międzynarodowego Czerwonego Krzyża Brown zwrócił się do Rady Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie telegraficznie z prośbą o zapytanie Włoch, czy zamierzają nadal pozwalać na bombardowanie ambulanсів państw neutralnych.

Lotnicy włoscy kpią sobie
z rozkazów

Londyn, 10. 3. (PAT). Reuter donosi: Na protest złożony wczoraj przez ambasadora Drummonda w Rzymie przeciw ponownemu bombardowaniu ambulanсів brytyjskiego w Abisynji, podsekretarz stanu Suvich odpowiedział, że nie był powiadomiony o drugim bombardowaniu, ale po pierwszym protestie brytyjskim przesłano instrukcje do władz wojskowych włoskich z zaleceniem, aby unikano powtórzenia takich zajęć. Suvich przyrzekł ponownie telegraficznie dać ponowne zalecenie. Rząd włoski postanowił zbadać całą sprawę.

Już jutro

rozpoczynamy druk oryginalnej
sensacyjnej powieści
głośnego autora ARNO ALEKSANDRA

„Czy Lizzy May”

Niezwykła interesująca treść, rewelacyjna akcja — oto walory tej powieści, którą czyta się jednym tchem.

Zawieszenie działalności Deutsche Vereinigung
w powiecie morskim

W dniu wczorajszym Starosta Morski zawiesił działalność „Deutsche Vereinigung” na terenie całego powiatu morskiego.

Powodem zawieszenia działalności niemieckiej organizacji było nieprzestrzeganie przez „Deutsche Vereinigung” statutu — podobnie jak i na terenie szeregu powiatów województwa poznańskiego, tak i w powiecie morskim „Deutsche Vereinigung” uprawiał propagandę polityczną i organizował ćwiczenia o charakterze wojskowym.

Ten krok władz został powitany z uznaniem przez społeczeństwo powiatu morskiego, które ostatnio było mocno zaniepokojone wyraźnym antypaństwową działalnością niemieckiej organizacji.

Politechnika warszawska nadal okupowana
przez 3500 studentów

(o) Warszawa, 10. 3. (Tel. wł.) Dzisiaj na politechnice warszawskiej trwała w dalszym ciągu okupacja uczelni przez młodzież akademicką. W gmachu przebywa około 3500 studentów. Politechnika jest otoczona kordonami policji. Ruch do politechniki jest wstrzymany. Młodzież częściowo pozbawiona jest żywności,

którą usiłują dostarczać rodziny, przerywając paczki żywnościowe do wnętrza. Zdarzył się nawet wypadek zrzucenia żywności przez awjonetkę. Wczorajem kilka grup młodzieży opuściło gmach, znaczna część jednak pozostaje nadal w politechnice.

Próba endeckich demonstracji
akademickich we Lwowie
z okazji przyjazdu min. Świętosławskiego

(o) Lwów, 10. 3. (Tel. wł.) Dzisiaj przybył do Lwowa minister oświaty prof. Świętosławski. Przed gmachem politechniki powitała ministra młodzież, która samorzutnie utworzyła szpalier. Jednocześnie jednak młodzież endecka chciała wyzyskać przyjazd ministra dla wrogiej demonstracji, wymierzonej pozornie przeciwko opłatom akademickim.

Podczas prób demonstracji, do których policja nie dopuściła, posypały się kamienie w stronę policjantów, z których dwóch zostało rannych. Demonstranci usiłowali zakłócić spokój jeszcze w kilku innych miejscach, lecz bezskutecznie. Demonstracje były przygotowywane od dłuższego czasu przez grono endeckich działaczy.

Generalna „czystka” w armii japońskiej
w następstwie stłumienia powstania

Tokio, 10. 3. (PAT). Agencja Domei donosi: Pięciu generałów a mianowicie: Araki, Mazaki, Hajaszi, Kowaszima i Abe, którzy podali się do dymisji, poczuwając się do odpowiedzialności za ostatnie wydarzenia, z dniem dzisiejszym przeniesiono w stan spoczynku. Księżę Kanin — szef sztabu generalnego — również zgłosił rezygnację, lecz cesarz wezwał go do pozostania tymczasowo na urzędzie.

Prasa donosi, że władze wojskowe, usta-

lać ściśle odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia, usuną ponad 1000 oficerów z szeregów armii.

Tokio, 10. 3. (PAT). Aresztowano 150 osób cywilnych, które w mniejszym lub większym stopniu brały udział w powstaniu wojskowym dn. 26 lutego.

Wśród aresztowanych figuruje pisarz socjalistyczny Ikikita, uważany za jednego z przywódców ruchu młodych oficerów.

Decyzja Niemiec

Obalając za jednym zamachem postanowienia Traktatu Wersalskiego, zakazujące utrzymywania w pasie szerokości 50 kilometrów na prawym brzegu Renu i na całym lewym brzegu tej rzeki wojsk i wszelkich urządzeń wojskowych — **obalili kanclerz Hitler równocześnie umowy, podpisane w 1925 roku w Locarno**, a potwierdzające uroczyste obowiązki szanowania przez Niemcy strefy zdemilitaryzowanej nad Renem. **Kunsztowne w ciągu lat opracowywany system paktów, mających na celu wzmocnienie poczucia bezpieczeństwa Francji na jej granicy wschodniej — legł w gruzach.** Równocześnie przestał — w praktyce przynajmniej — obowiązywać ostatni z postanowień Traktatu Wersalskiego, stawiających Niemcy w pozycji prawnie nierównej z innymi państwami. Kanclerz Hitler spełnił jeszcze jeden punkt programu, którego realizację zapowiedział swemu narodowi przed objęciem władzy w Rzeszy.

Mimo wrażenia bomby, jakie decyzje berlińskie i ich wykonanie bezpiecznie sprawiły w świecie — trudno nie przyznać, iż należało ich oczekiwać. Nietylko dlatego, że kanclerz Hitler zapowiedział kolejne jednostronne zniesienie wszystkich krępujących suwerenność Niemiec klauzul Traktatu Wersalskiego. Nietylko dlatego, że po zaprzestaniu płacenia reparacji, po sprawieniu sobie zakazanego w Wersalu lotnictwa wojskowego, po rozbudowie zakazanej również floty wojennej, po wprowadzeniu — zakazanej w Wersalu najsurowiej — obowiązkowej powszechnej służby wojskowej — nie tylko dlatego, że po obaleniu tych wszystkich podstawowych dla ograniczenia potęgi wojskowej Niemiec klauzul traktatowych, pozostawał jeden jeszcze, kolejny punkt programu: — **militaryzacja strefy nadreńskiej.** Nietylko dlatego, ale dlatego również, że podpisanie i ratyfikowanie paktu francusko-sowieckiego, a jeszcze bodaj bardziej paktu sowiecko-czeskiego usposobiło Berlin — mimo przyjaznych apelów pod adresem Francji — bardzo źle wobec państw, konstruujących pewien front polityczny, kierujący się oczywiście przeciwko Niemcom.

Niefortunna inicjatywa stworzenia takiego frontu łącznie z koniunkturą światową, wytworzoną na tle zatargu afrykańskiego, rozbić wśród mocarstw na terenie Ligi Narodów, smutny obraz bezradności Ligi w zagadnieniach tej wagi, jak mandżurskie, rozbrojeniowe, afrykańskie — to bodaj nawet niekompletny wykaz elementów dodatkowych, z jednej strony przyspieszających decyzje niemieckie, a z drugiej — zapewniających dogodny dla rządu niemieckiego brak jakiegokolwiek bardziej efektywnej reakcji jego kontrpartnerów z Locarna.

Pierwsze wieści, dochodzące z zagranicy zdają się potwierdzać przewidywania rządu niemieckiego, który nie spodziewał się ostrych reakcji — poza słownymi. Ponadto — zastosowane przez kanclerza Hitlera akcesoria specjalne w postaci nowych deklaracji pokojowych i nowych propozycji zawarcia ze wszystkimi sąsiadami Niemiec długoterminowych paktów o nieagresji, ukoronowane zgłoszeniem gotowości powrotu do Ligi Narodów — przyczyniły się zapewne również do stopienia ostrości pierwszych reakcji, francuskich i angielskich przedewszystkiem, na wystąpienie kanclerza Hitlera.

Nie da się bowiem skwalifikować jako ostra, reakcja, polegająca na przekazaniu sprawy Lidze Narodów.

A POLSKA?

Dla polityki oficjalnej polskiej, kierującej się zasadą, ustaloną przez Wielkiego Marszałka, a nazywającą się **rzeczywistość, rzeczywiste położenie Polski, rzeczywisty układ sił, a nie paragrafy z tego czy innego miasta ród swój wywodzące — dla takiej oficjalnej polityki polskiej sytuacja jest jasna.**

W stosunkach polsko-niemieckich najnowsze decyzje rządu Rzeszy zmiany nie przyniosą. Stosunki te oparte są na bezpośrednim układzie polsko-niemieckim ze stycznia 1934 r. W układzie tym deklaracja kanclerza Hitlera nie zmieniła nic. Układy locarneńskie nigdy nie miały w Polsce wielbicieli. Pamiętać przecież trzeba o tem, że kiedy w układach tych Niemcy gwarantowały niena-

Hitler mówi

Nastrój niepewności — Niemcy słuchają — Caus belli czy status belli — Nowy świstek papieru — Powrót do Europy — Niema już korytarza — Lojalność wobec Polski

(Korespondencja własna).

Berlin, w marcu 1936 r.

Już trzeci dzień żyje Berlin w stanie dziwnego napięcia. Bomba wybuchła jeszcze w sobotę, 7 bm. w południe, ale stan oczekiwania trwa dalej. Jaka była siła tej bomby i jakie były jej skutki?

Trzeba przyznać, że niespodzianka przygotowana była niezwykle starannie, wedle najlepszych zasad naukowej organizacji. Do ostatniej chwili nikt na całym świecie nie wiedział, o czym Hitler będzie mówił, a nikomu się nawet nie śniło, że w takt tych słów maszerować będą przez mosty Renu zbrojne oddziały niemieckie.

Była to dosłownie ilustrowana mowa, której słuchało chyba kilkadziesiąt milionów ludzi, czem zaś była ona dla słuchaczy — zrozumieć może tylko ten, kto się przysłuchiwał skupionym twarzom słuchających, czy to we wszystkich lokalach publicznych Berlina, czy to przed ulicznymi głośnikami, rozsiadani we wszystkich punktach miasta.

Hitler mówił.

Mówił, jak zwykle, dobrze, płynnie, z niesłychaną ekspresją, a jednak prosto i zrozumiale. Może to jest tajemnicą jego powodzenia, że umie mówić zajmująco. Najpospolitsze nawet komunały robią wrażenie, wypowiadane z ogromną bezpośredniością. Poza to, sama treść posiada swoistą siłę przyciągającą. To nie mówił człowiek, myślący kategoriami politycznymi czy dyplomatycz-

nymi. To był jeden z wielu, który mówił o tem, o czym myśli i mówi wciąż dom, kawiarnia i ulica niemiecka. Każdy słyszał to, co było przedmiotem częstych jego rozważań. Wnioski były te same. Różnica polegała jedynie na doskonałej umiejętności sformułowania tych myśli.

Przez usta Hitlera mówiły Niemcy i dlatego mówca był pewny swego sukcesu, który zeskontuje w zupełności przy wyborach w dniu 29 marca.

Jakimkolwiek teraz torem potoczą się dalsze wypadki, bez względu na to, jaką reakcję wywoła 7 marca w Europie, która dotychczas nie może wyjść z osłupienia — pewne rzeczy pozostaną napewno jako przełomowe.

Przedewszystkiem akt zbrojnego zajęcia zdemilitaryzowanej strefy. Niema nikogo w Europie, kto by nie zdawał sobie z tego sprawy, że wedle paktu reńskiego — to nie „caus belli“, ale wprost wejście w „status belli“. Przejście z bronią w rękę na lewy brzeg Renu jest pod względem prawnym - politycznym równoznaczne z zajęciem dowolnego, obcego terytorjum. W Berlinie rozumieją to doskonale, ani nikt głośno tego nie potwierdzi. „Przecież proponujemy 25-letni pokój ze wszystkimi. Hitler zasłużył na nagrodę pokojową“ — wołają.

Oczywiście, tu w Berlinie, nikt nawet nie



dopuszcza myśli o jakiegokolwiek wojnie. Czy polityk, czy szary człowiek — wszyscy nie widzą nawet cienia możliwości wojennych. „Zajęliśmy to, co nasze i koniec“.

Sami byli wprawdzie sędziami tego, co zrobili, ale to w obecnej chwili nie zmienia sytuacji. Mają słusność. Nikt przy zdrowych zmysłach o wojnie w Europie nie myśli.

Ale pozostał fakt zerwania paktu reńskiego. Fakt, że wszystkie układy międzynarodowe są w istocie tylko „świszczkiem papieru“.

A fakt ten zaciąży niewątpliwie na propozycji nowego układu, 25-letniego pokoju. Bo i cóż ten nowy układ będzie wart?

Drugi konkretny już skutek mowy Hitlera, to powrót Niemiec do Europy. Nie chodzi tu o enigmatyczną obietnicę powrotu do Ligi Narodów. Rzecz jest głębsza. Od trzech lat polityka Niemiec szła po linii egotyzmu narodowego. Niemcy — to był nad-naród, nie liczący się z Europą. Wszystko dla nich, jako jedynych przedstawicieli kultury indogermńskiej. Dnia 7 marca usłyszeliśmy już inny ton. Dziś czują się Niemcy członkami rodziny europejskiej, stają w obronie kultury i cywilizacji europejskiej, przyczem różniają te dwa pojęcia. Nie mówią już o sobie w superlatywach. Pragną jedynie, by uważano ich za równie pracowitych, równie ambitnych i mających równe prawa do życia, co i inni. Słyszymy słowa o kulturze zachodu i o wszechludzkich dobrach kulturalnych, zaczyna się bodaj szukać między wierszami wzmianki o „Paneuropie“.

Hitler mówi szczerze, choćby nawet słowa jego określały praktyczne, inne cele. I Niemcy mu wierzą. Dziś — ten nowy stosunek do Europy, jakże różny od ideologii wyrażonej w „Mein Kampf“, zostanie przyjęty niewątpliwie tutaj, jako nakaz „Führera“, któremu wierzy się bez zastrzeżeń.

To pozostanie.

Pozostaną również w umysłach Niemców słowa Hitlera, dotyczące Polski. Dwa razy poruszył sprawę nas blisko obchodzącą. Nie użył wyrazu „Polska“, lecz mówił o 33-miljonowym narodzie, który ma dostęp do morza przez „obszary, należące niegdyś do Rzeszy“. Nie było więc mowy ani o korytarzu, ani o ziemi niemieckiej, lecz wyraźnie o „einstiges Reichsgebiet“.

Nietylko to. Równocześnie stwierdził, że byłoby niemądre, bo niemożliwe (unvernünftig weil unmöglich), by wielkiemu państwu odmawiać prawa dostępu do morza.

Później, mówiąc już ogólnie, kategorycznie wykreślił ze swego programu jakiegokolwiek myśli o rewanżu lub o granicach niemieckich z przed roku 1914. J. K.

Miasto rządzone przez kobiety

Miasto Lawford w Anglii jest jedynym w świecie miastem rządzonym przez kobiety. Począwszy od burmistrza a skończywszy na ostatnim woźnym magistrackim, wszystkie urzędy miejskie obsadzone są przez przedstawicieli płci pięknej. Drugą osobliwością tego miasta jest brak jakiegokolwiek policji. Mężowie pań, dzierżących władzę w mieście, należą do najprzekładniejszych obywateli świata, wobec których rzekomo nie potrzeba w żadnym wypadku stosować przyjętych gdzieśkolwiek środków przymusowych. Wystarczy podobno pantofel żony, członkini rady miejskiej lub magistrata.

„Wacht am Rhein“



Wojsko niemieckie przekracza Ren w Moguncji, witane entuzjastycznie przez ludność

Zebranie British and Polish Banku w Gdańsku

Prezesem Banku został p. Józef Kożuchowski

W tych dniach odbyło się walne zgromadzenie The British and Polish Trade Bank A. G. w Gdańsku.

Według sprawozdania, przedstawionego przez dyrekcję Banku, rok ubiegły pomimo trudności, których terenem było W. M. Gdańsk w 1935 r., został zakończony zyskiem, wynoszącym — 333.406 guld. gdańskich. Nadwyżka ta odpowiada mniej wię-

ruszalność swych granic z Francją i Belgią — to wyraźnie nie gwarantowały stałości granicy polsko-niemieckiej. Dr. Stresemann bez ogródek w Locarno taką gwarancję odrzucił, odrzucając również wszelkiego rodzaju zobowiązania o nieagresji wobec Polski. Dlatego też dla bezpieczeństwa Polski zawsze większe od umów locarneńskich znaczenie posiadały i posiadają bezspornie unormowane stosunki z oboma wielkimi sąsiadami oraz sojusz polsko-francuski z 1921 roku. Sojusz, w którym deklaracje kanclerza Hitlera również niczego nie zmieniają, sojusz — który przez niezmiennie.

W. B.

cej zyskowi z roku poprzedniego, przyczem wobec niemal wyłącznego zaangażowania kapitałów własnych Banku w tranzakcjach eksportowych, nie ucierpiały one wogóle wskutek dewaluacji guldenu.

Na walnem zgromadzeniu uchwalono wypłacić dywidendę w wysokości 3 1/2 proc. od kapitału zakładowego, wynoszącego 5 milionów guldenu. Bilans Banku zamyka się sumą 38,1 miljn. guld. Pozycja „Wierzyciele“ wynosiła w końcu 1935 r. — 13,2 miljn. guld., rachunek „Dłużników“ — 22,4 miljn. guld., a portfel wekslowy 2,4 miljn. guld. Stan kasy i sum do dyspozycji w bankach utrzymał się na wysokim poziomie 6,9 milionów guldenu.

W związku z ustąpieniem z Rady Nadzorczej dotychczasowego prezesa p. ministra dr. R. Góreckiego, został wybrany do rady nadzorczej wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. Józef Kożuchowski. Poza to wszedł do rady nadzorczej jako nowy członek p. Marjan Turski, dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego. Prezesem rady na 1936 r. został wybrany sir William Grenfell Max-Müller, G. B. E., K. C. M. G., Londyn.

Na froncie gospodarczym

Lepszy sposób

Fundusz Pracy jako organ Rządu dla walki z bezrobociem jest instytucją, której celem ostatecznym — oczywiście poza ogólnopolskim — jest pomoc bezrobotnemu w przetrwaniu ciężkiej sytuacji materialnej i moralnej w jaką wtrąciły go perturbacje gospodarcze ostatnich lat. Natomiast roboty publiczne, których wykonanie należy, ustawowo zresztą, do Państwa, względnie jednostek samorządu terytorjalnego, nie są dla Funduszu Pracy celem ostatecznym. Ten moment mając na uwadze, twierdzimy, że jest bardzo dobrze, jeżeli Fundusz Pracy finansuje roboty publiczne, dając temsamem możliwość zarobku bezrobotnemu, ale twierdzimy również, że gdyby znalazł się „lepszy sposób” na wzmocnienie siły gospodarczej bezrobotnego, to wysiłki Funduszu Pracy skierowane być powinny na ten „lepszy sposób”. Roboty publiczne mają dla bezrobotnego tę zaletę, że dają mu pewien, znikomy zresztą, zarobek, w niektórych zaś wypadkach słaby promień nadziei na uzyskanie stałego zatrudnienia. Natomiast jest ich bezsporną wadą, że poza nielicznymi wyjątkami, kończą się z nastaniem zimy, a bezrobotny na najgorszy do przetrwania okres znajduje się znowu w sytuacji tragicznej, ratując się przy pomocy akcji doraźnej, finansowanej przez Fundusz Pracy lub społeczeństwo.

Drugim momentem, który wziąć należy pod uwagę, jest fakt, że bezrobotny, nie mając żadnej podstawy materialnej, będzie przez cały czas stałej koniunktury ciężarem dla społeczeństwa, co ani dla jego osobistych ambicji, ani dla społeczeństwa nie jest miłe.

Te momenty mając na uwadze, oraz stwierdzając, że uruchomienie nowych, lub martwych warsztatów pracy, dających stałe zatrudnienie bezrobotnym, jest przy dzisiejszej koniunkturze zagadnieniem prawie nierozwiązalnym, twierdzimy, że najracjonalniejszą pomocą bezrobotnemu jest ta, która daje mu nie tylko pewien zarobek konsumpcyjny, ale i stałą wartość, na której choćby w niewielkim procencie może oprzeć egzystencję swojej rodziny.

Przypatrując się działalności tak pozytywnej instytucji, jaką jest Fundusz Pracy na Pomorzu, uważamy akcję na polu tworzenia ogródków działkowych i osiedli podmiejskich za ten właśnie „lepszy sposób”. Znamy doświadczenia roku bieżącego, znamy realne wyniki tej akcji. — Tym wszystkim, bezrobotnym, którzy są w posiadaniu ogródków działkowych, a w szeregu wypadków i domków mieszkalnych, Fundusz Pracy dobrze się przysłużył.

Doświadczenie wykazało, że ogródek działkowy o powierzchni około 1.000 m. kw. daje już pewną podstawę dla kuchni bezrobotnego, a przy pewnym wysiłku nawet niewielki dochód gotówkowy. Skoro dodamy do tego możliwość uzyskania przy pomocy Funduszu Pracy własnego domku, a nawet kilku sztuk inwentarza żywego, to suma korzyści w stosunku do kapitału, zużytego i robót publicznych — jest bez porównania większa.

I jeszcze jedno. Związanie bezrobotnego z kawałkiem ziemi, to przecież nie tylko korzyść materialna. Poza nią idzie druga, która, czy ze społecznego punktu widzenia nie ważniejsza, — korzyść moralna. Człowiek, którego funkcją społeczną jest praca, odnajduje swoje od szeregu miesięcy a często i lat zagubione zainteresowanie, choć niezwiązane z zawodem, ale jakże dla każdego Polaka miłe. Ten sam człowiek, który do tej pory zabłąkany wśród sprzeczności i krzywd ekonomicznych nie widział ani przed sobą, ani przed swoją rodziną żadnej perspektywy polepszenia bytu, człowiek, którego każda godzina życia zatruwały niezrozumiałe dla niego dysproporcje współczesnego układu stosunków gospodarczych, znajduje cel pracy.

Własny kawał ziemi, własny dom, z którego nie grozi mu eksmisja, uśmiech zdrowego dziecka, wyrwanego z ciemnych i dusznych zaułków, owoce własnej pracy, zbliżenie do przyrody, obudzenie poczucia posiadania, twórcze choć skromne ambicje sąsiadki, oto realne korzyści, które wielu bezrobotnym pozwolą na osiągnięcie równowagi moralnej i ułatwią znoszenie skutków bezrobocia.

I dlatego wyrasta przed nami pytanie, czy nie lepiej kapitały, przeznaczone na za-

Od 15 marca nowa taryfa kolejowa

Znaczna obniżka zasadniczych stawek za przewóz towarów

Z dniem 15 marca wchodzi w życie nowa taryfa towarowa PKP. Nowa taryfa towarowa wydana będzie w układzie zmienionym w stosunku do dotychczasowego, a mianowicie składać się będzie z części I A (nawet niezmienionej), zawierającej regulamin przewozów, oraz części I B i II.

Część I B, która już została wydana, zawiera — jak dotąd: postanowienia taryfowe, klasyfikację towarów, wykaz opłat dodatkowych i w odchyleniu od dotychczasowego układu — tabelę opłat zasadniczych, postanowienia reekspedycyjne i inne przepisy.

W nowej tabeli opłat zasadniczych przy przesyłkach zwyczajnych ustanowione są dla drobnicy — jak dotychczas — trzy klasy taryfowe, oznaczone liczbami rzymskimi I, II i III, a dla przesyłek wagonowych — klasy oznaczone liczbami arabskimi 1—16, oraz 3 klasy oznaczone literami A (na

przewóz zboża i niektórych wyrobów młynarskich). B (na przewóz niektórych gatunków drewna i wyrobów z nich). C (na przewóz węgla, miału węglowego i koksu).

Stawki taryfowe klas wagonowych zwyczajnych i pośpiesznych stosowane przy obliczeniu przewoźnego za wagę dzielą się w nowej taryfie tylko na dwie rubryki, mianowicie: „a” do obliczania przewoźnego najmniej za 5000 kg oraz „b”, najmniej za 10.000 kg. Dotychczasowa rubryka „c” do obliczania przewoźnego przy przesyłkach o wadze najmniej 15.000 kg, nie została w nowej tabeli opłat przewidziana, zatem przewoźne za te przesyłki obliczane będzie po wejściu w życie nowej taryfy według rubryki „b”.

Niemal wszystkie towary, taryfowane dotychczas przy przesyłkach wagonowych według klas od 1—17, zostały w nowej taryfie w związku z ograniczeniem liczby tych klas do 16 przesunięte o jedną klasę. Mimo to

jednak opłaty zasadnicze za przesyłki wagonowe tych towarów przy obliczaniu przewoźnego najmniej za 5000 kg i 10.000 kg będą według nowej taryfy w porównaniu z dotychczas obowiązującą, niższe o 15 procent. Natomiast dotychczasowe opłaty zasadnicze, pobierane za przesyłkę o wadze najmniej 15.000 kg nie ulegną większym zmianom. Nie zostały jedynie niższe opłaty zasadnicze, kilku pierwszych klas na krótsze odległości.

Stawki taryfowe przy przewozie przesyłek drobnicowych zwyczajnych obniżone będą jedynie na dłuższych odległościach (powyżej 100 km).

Przy przesyłkach wagonowych zwyczajnych drobin i zwierząt żywych stawki zasadnicze klasy Z obniżone będą o 30 do 40 procent. Obniżone również stawki klasy A o około 30 procent, klasy B o około 15 proc. i klasy C o około 40 proc.

Dla przesyłek pośpiesznych drobnic ustanowiona będzie klasa taryfowa, oznaczona literą P i kl. I drobnicowa, a dla przesyłek pośpiesznych wagonowych — trzy klasy P 1, P 2 i P 3 (dotąd tylko P 1 i P 2), przyczem w obydwu wypadkach opłaty będą niższe od dotychczasowych, zwłaszcza na dalszych odległościach.

Wyżej omówione niższe stawki dotyczą jedynie opłat klas zasadniczych, których nie należy utożsamiać z taryfami specjalnymi (wyjątkowymi). W nowej taryfie towarowej cz. I B przewidziane zostały nadto znaczne niższe stawki w zakresie opłat dodatkowych.

Część II taryfy składać się będzie z 6 zeszytów, które zawierać będą: Zeszyt 1 — taryfy specjalne, obowiązujące w obrocie wewnętrznym; zeszyt 2 — taryfy specjalne obowiązujące w obrocie przez granice państwa; zeszyt 3 — taryfy specjalne obowiązujące w obrocie przez porty w Gdyni i Gdańsku; zeszyt 4 — taryfy specjalne tranzytowe; zeszyt 5 — taryfy specjalne przeładunkowe w komunikacji z portami śródlądowych dróg wodnych; zeszyt 6 — taryfy wyjątkowe.

Exemplarze poszczególnych części i zeszytów można nabyć w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych.

Płatnicy podatku gruntowego a nadzwyczajna danina majątkowa

W myśl odpowiednich rozporządzeń rolnictwu przypada do zapłaty w terminie do dnia 30 kwietnia 1936 r. włącznie zaliczka na nadzwyczajną daninę majątkową. W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu wydało specjalny okólnik, w którym przypomina władzom skarbowym, że do uiszczenia zaliczki obowiązani są płatnicy podatku gruntowego, którzy w roku 1936 opłacają ponad 25 zł państw. podat. gruntowego bez degressji i progresji, z wyjątkiem zwolnionych od obowiązku płacenia daniny w myśl art. 4 ustawy o nadzwyczajnej daninie majątkowej. Ministerstwo zwraca przytem uwagę, że gospodarstwa rolne do 7 ha obszaru ziemi są zawsze zwolnione od obowiązku płacenia daniny.

Zaliczkę obliczają w powiatach, stanowiących okręg jednego urzędu skarbowego — urzędy skarbowe, w których okręgu są po-

łożone grunty, podlegające nadzwyczajnej daninie majątkowej. Wysokość zaliczki wynosi: a) dla płatników podatku gruntowego, opłacających w roku 1936 państwowy podatek gruntowy ponad 25 zł. do 60 zł. rocznie (bez degressji) 11 proc. podatku gruntowego bez degressji; b) dla płatników podatku gruntowego, opłacających w roku 1936 państwowy podatek gruntowy ponad 60 zł. rocznie (bez degressji) 22 proc. państwowego podatku gruntowego.

Jeżeli zatem w stosunku do 1935 roku stan majątku, jak również wysokość podatku gruntowego u poszczególnych płatników nie uległy zmianie — zaliczka wynosi 50 proc. nadzwyczajnej daniny majątkowej w I grupie kontyngentowej, obliczonej na 1935 r. Wreszcie Ministerstwo żąda, by zawiadomienia były doręczane płatnikom bezwzględnie przed 15 kwietnia 1936 r.

Nowe rozporządzenia podatkowe

Samorząd gospodarczy podjął obecnie prace nad opinowaniem rozporządzeń wykonawczych do dekretów podatkowych. Ministerstwo skarbu opracowało już rozporządzenia wykonawcze do nowych ustaw o podatku od nieruchomości, lokalowym i podatku dochodowym. W najbliższym czasie zakończone zostaną również na terenie rządu prace nad rozporządzeniem wykonawczym do ordynacji podatkowej oraz przepisami wykonawczymi do ustawy przemysłowej.

Nadmienić należy, że w związku z pracami nad rozporządzeniem wykonawczym do ordynacji podatkowej, czynnik miarodajny przeprowadza również zmiany w instrukcji podatkowej. Rozporządzenia wykonawcze do ustawy o podatku od nieruchomości i podatku lokalowym wprowadzają dość poważne zmiany. Natomiast rozporządzenie do ustawy o podatku dochodowym jest raczej uzupełnieniem i powtórzeniem dotychczasowych rozporządzeń z wyeliminowaniem przepisów, które wydane zostały w r. ub.

Na marginesie

Jak powiększyć obroty?

Oto palące pytanie, nad którym głowi się dziś każdy bez wyjątku kupiec i wytwórca. Wielu rozkłada bezzadanie ręce: „Takie już czasy — powiadają — ludzie nie kupują, bo ich na to nie stać”. Inni, bardziej ruchliwi zapomocą intensywniej reklamy, starannej obsługi, urośmiałego wyboru towarów itd., usiłują spotęgować w społeczeństwie chęć kupna i zjednać sobie klientów. Wyniki, jakie osiągają, nie zawsze jednak stoją w proporcji do poczynionych wysiłków, a zdarza się nawet niekiedy, że rezultaty tych wysiłków równy jest zeru. A przecież w rzeczywistości głód kupna w społeczeństwie jest olbrzymi, tem większy, że przez tyle już lat trzeba było odmawiać sobie nawet niezbędniejszych przedmiotów, zużywając coraz bardziej to, co pozostało z okresu dawnej „prosperity”.

Ale ten głód towarów idzie w parze z poszukiwaniem jak najtańszych źródeł zaspokojenia. „Sztuczne ceny” utrudniają ogromnie jego zaspokojenie — natomiast ob-

trudnianie bezrobotnych na robotach publicznych, zużyć na stwarzanie osiedli bezrobotnych? Czy wolne tereny samorządowe i państwowe nie należałoby — choćby bezpłatnie, oddać bezrobotnym, czy wreszcie, tak powstałe osiedla nie zdałoby się zwolna zamieniać na ogrodnicze ośrodki dochodowe dla bezrobotnych?

Mar'ian K. M.

niżka cen w jakiegokolwiek dziedzinie, dostawanie ich do zmniejszonych dochodów, szarego człowieka, jest niewątpliwie najsukcesyjniejszym środkiem do podniesienia aktywności kupujących.

Oto przykład: W grudniu cena cukru została obniżona z 1 zł 25 gr na 1 zł (względnie 1 zł 05 gr.) na kilogramie. I cóż się okazało? Jak stwierdza biuletyn Związku Izb i Organizacji Rolniczych, w listopadzie na rynku wewnętrznym spożyto 17 i pół milj. kg. cukru, natomiast w grudniu prawie 30 miljonów (dokładnie 29.900.000 kg.) cukru... Ale mógłby tak powiedzieć: ten wzrost konsumpcji o przeszło 12 milj. kg w ciągu miesiąca był zjawiskiem przejściowym; nie było w sklepach zapasów (przed zapowiedzianą niżką ceny), przyszły święta, które zwykle powodują wzrost spożycia cukru... Okazuje się jednak, że wzrost konsumpcji cukru okazał się zjawiskiem stałym. Bo jak dowodzi biuletyn Spółdzielczego Instytutu Naukowego, jedna z największych naszych spółdzielni — „Społem” — zaspakajająca głównie potrzeby wsi, sprzedała w styczniu br. o 37 proc. cukru więcej, niż w styczniu roku ubiegłego.

A więc o przeszło 1/3 więcej zjedzono na wsi cukru z tej wyłącznie przyczyny, że cena towaru spadła o 20 proc.

Z przytoczonego faktu wypływa doniosła nauka dla całego naszego życia gospodarczego. Obniżka cen do możliwie najniższych granic — to najpewniejsza droga do ożywienia obrotów.

(X)

Giełdy

POZNANSKA GIEŁDA ZBOZOWA

z dnia 10 marca 1936 r.

Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orientacyjne: lubin niebieski 10.00—10.50; 26ty 12.00—12.50; makuch liny w tasach 17.25—17.50; ressta notowań bez zmiany, ogólne usposobienie spokojne. Żyta 855, pszenicy 152, jęczmienia 460, owsa 195 ton.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION

B. HOŁAKOWSKI TORUŃ.

z dnia 9 marca 1936 r.

Placono w dniach ostatnich zł za 100 kg franko stacja załadowania. Nasiona: koniżyna czerwona 130—160; biała 60—110; szwedzka 145—170; 26ty 55—65; 26ty w tasach 27—30; inkarnatka 50—60; przełot 50—60; rajgras krajowy 65—75; tymotka 15—20; seradela 20—22; wyke latowa 21—23; wickie zimowa 45—55; peluska 22—24; groch Wiktorja 28—32; polny 20—25; zielony 21—25; bobik 18—19; gorczyce 26—40; rzepak 39—42; rzepak 38—40; lubin niebieski 8—10; 26ty 9—11; siemie lina 58—62; konopie 45—55; mak niebieski 60—65; mak biały 48—65; tatarak 20—25; proso 20—25.

GDANSKA GIEŁDA RYBLECA

z dnia 10 marca 1936 r.

Buhaje: młode, pełnomięsiste, najw. wartość rzeźnej 37—39; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczane 34—38; mięsista 20—33; licho odżywna 11—25.

Krowy: młode, pełnowartościowe, najw. wartość rzeźnej 34—36; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczane 20—32; pełnomięsiste 25—28; licho odżywna 15—20.

Jalówki: pełnomięsiste, wytuczane, najw. wartość rzeźnej 27—30; pełnomięsiste 34—36; mięsista 28—33; licho odżywna 24—27.

Cielata: najlepiej tuczone klasy specjalnej 70—80; dobrze tuczone 52—58; średnio tuczone 46—51; licho 40—45; najłżejsze 12—16.

Świnie: tułate ponad 150 kg z w. 53; pełnomięsiste od 120 do 150 kg z w. 52—53; pełnomięsiste od 110—120 kg z w. 50—51; pełnomięsiste od 100 do 110 kg z w. 47; pełnomięsiste od 80 do 100 kg z w. 45.

Mactory: 43—48.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 10 marca 1936 r.

Dewizy

Belgia 80.55—80.78—80.37; Berlin 218.45—218.00—212.92; Holandia 80.95—81.67—80.23; Kopenhaga 117.15—117.44—116.86; Londyn 26.24—26.31—26.17; Nowy Jork kabel 52.64—52.74—52.5; Oslo 131.80—132.13—131.47; Paryż 850.1—808—404; Praga 21.80—200—192; Sztokholm 185.40—135.73—135.07; Szwajcaria 173.50—173.64—172.96.

Tendencja słabsza.

Akcje

Bank Polski 93.75; Warsz. cukier 25.50; Lillipop 9. Trzeważnie utrzymana.

Papiery wartościowe

Konwerwyna 60.75; Prem. dol. 51.75—52.00; Stalbilizacja 62.13—62.50, kurs ostatni drobny; 4% proc. p. z. k. ser. k. 42.45—42.15; 3 proc. Warszawy za 1938 r. 54—55.50—53.63; 5 proc. Piotrkowa za 1938 r. 45.50.

Przeważnie utrzymana.

Król hotelarzy — hotelarz królów

Fantastyczna karjera szwajcarskiego kelnera

Cezar Ritz był bardzo pilnym „pikolakiem”. Kiedy zdał egzamin kelnerski, znał kilka języków, i posiadał znajomość najwytworniejszych form towarzyskich, tak ważnych dla jego pracy, która go stykała ustawicznie z gośćmi najwykwintniejszych hoteli międzynarodowych. Z biegiem czasu sam stał się właścicielem szeregu wspaniałych pałaców, w których zamieszkiwali możni tego świata w międzynarodowych miejscowościach rozrywkowych, w Cannes i Baden-Baden, a imię jego nabierało rozgłosu światowego.

Ritz liczył już 40 lat, kiedy w roku 1889 dyrektorzy codopiero zbudowanego hotelu Savoy powołali go do Londynu. Ofiarowano mu fantastyczną pensję, jedynie pociąg, aby zapewnić sobie jego kierownictwo na 6 miesięcy w ciągu roku, gdyż nie chciał porzucić swych hoteli we Francji i Niemczech.

Kiedy obejmował kierownictwo londyńskiego Savoy'u, hotel ten był prawie nieznanym. Po trzech miesiącach stał się najwytworniejszym, najbardziej znanym pałacem rozrywkowym świata.

Tutaj książę Walji, późniejszy król Edward VII, co tydzień urządził wielkie przyjęcia. Tutaj Escoffier, sławny mistrz kulinarny Ritz'a, po raz pierwszy podał na takim przyjęciu sensację kulinarną: „Cuisse de grenouilles”, zabie udka! W innym wypadku wszyscy w popłochu opuściliby salę. I cz książę Walji potrawie tej nadał prawa ohywatelskie w Anglii.

Uczty, których koszty wynosiły tysiąc lub dwa tysiące funtów szterlińskich, nie należały w Savoy'u do rzadkości. W okresie odkrycia złota w południowej Afryce, świeżo upieczeni milionerzy afrykańscy w Savoy'u tracili tysiące. Jeden z salonów hotelu przekształcono na zakątek Wenecji. Goście siedzieli w gondolach, a do stołu przygrywała najlepsza orkiestra i śpiewała... sam Caruso. Po ślubie księżniczki Heleny z księciem Austrii uczta weselna odbyła się w Savoy'u, a Ritz udekorował stoły białymi liljami i różami w kryształowych wazonach z... lodu.

Kiedy Ritz przybył do Londynu, angielska niedziela była świętem... nudy. Restauracje i teatry były zamknięte i miliony Anglików zanudzały się na śmierć.

Ritz zmienił ten stan rzeczy. Przeprowadził przy pomocy swych możnych przyjaciół ustawę, która otworzyła podwoje restauracji także w niedziele. Ustawa przeszła przez obie izby. Lordowie z radością powitali możliwość spotkania się u Ritz'a także w niedzielę. W dzień ten jednakże świętowały piekarnie, a Ritz za nic w świecie nie podałby na stół nieświeżego pieczywa. Sprowadził więc piekarnię z Wiednia i urządził mu piekarnię w hotelu. A że wówczas cała Anglia kręciła się w takt walca, zaprosił Ritz do Londynu „króla walca”, Jana Straussa. Strauss zażądał fantastycznego honorariumu — otrzymał je. Uroczyste obiady w Savoy'u przy dźwiękach walców strausowskich, z udziałem samego kompozytora, były największą sensacją londyńską ostatniego dziesięciolecia ubiegłego stulecia.

W kilka lat później powstał hotel Ritz'a w Paryżu. Kiedy do stolicy nadsekwankiej przybył książę Walji, poraz pierwszy, zdradził hotel, w którym zatrzymywali się od niepamiętnych czasów książęta angielscy i zamieszkał u swego „przyjaciela” Ritz'a.

— Jest pan królem hotelarzy — powiedział mu późniejszy władca Wielkiej Brytanii.

— „Inaczej nie mógłbym być hotelarzem królów” — odparł dowcipnie Ritz.

Sztandar z włosów kobiecych

Gorący patriotyzm japoński przejawia się niejednokrotnie w sposób dla Europejczyka niezrozumiały. W tych dniach jednemu z batalionów japońskich, udających się do Mandżurji, wręczono sztandar zrobiony z włosów kobiet japońskich.

Osiemset mieszanek Tokio, należących do najwybitniejszych rodzin japońskich, kazało ścinać sobie włosy, z których utkano ten oryginalny sztandar. Obok czarnych i szarych włosów młodych japońskich kobiet i dziewcząt, nie brak siwych włosów sędziwych matron. Całość tworzy malownicze tło, od którego odbija znak Nipponu, tarcza wschodzącego słońca. Decyzją Mikado sztandar ten stanowić będzie pewnego rodzaju nagrodę przechochającą dla najwaleczniejszych pułku wojsk japońskich.

Za czasów Ritz'a kucharz jego Escoffier wynalazł „melbe” i powstał jeden z najslawniejszych likierów „Grand Marnier”, tak ochrzczony przez samego Ritz'a.

Ritz był także dobrym psychologiem. Kiedy objął londyński Carlton i przebudowywał wnętrze, polecił połączyć restaurację z hallem szerokimi schodami.

— Kobiety — tłumaczył — lubią rozciągać piękno swych strojów, i lubią być podziwiane, a o ten podziw najłatwiej, kiedy kroczą po schodach na których mimowoli skupia się uwaga całej sali.

Pod koniec życia Ritz, u szczytu powodzenia, zachwiał się. Dzieło, które sam stworzył, wysunęło mu się z rąk. Ritz musiał ustąpić w cień. Ale imię jego, chociaż on sam już dawno odszedł, stało się własnością całego świata jako synonim najwytworniejszych hoteli.

Polak — zdobywcą Texasu

Zwycięski kapitan Wardziński z pod San Jacinto

W roku bieżącym jeden z największych Stanów Ameryki Północnej — Texas obchodzi setną rocznicę wyzwolenia się z pod panowania Meksyku. Uroczystość ta małoby nas wzruszała, gdyby nie nazwisko Polaka wpłatające w historię walk o wolność dzikiego Texasu.

Głównym oswobodzicielem tego stanu był Polak — Feliks Wardziński, który stojąc na czele walczących wojsk amerykańskich w bitwie pod San Jacinto w 1836 r. zdobył Texas i przyłączył go do Stanów Zjednoczonych.

Wardziński urodził się w Polsce w roku 1810. Brał udział w powstaniu Listopadowym w roku 1831 i po upadku powstania musiał emigrować z kraju. Do Ameryki przybył z wiosną roku 1836. Wylądował w Nowym Yorku i wkrótce udał się na dziki zachód szukać szczęścia i fortuny. Stany Zjednoczone wtedy szykowały się do ostatecznej wojny z Meksykiem o Texas. Wardziński zapisał się do wojska Stanów Zjednoczonych i wkrótce otrzymał stopień oficerski. Na czele kompanii stoczył on ważną bitwę pod miastem San Jacinto. Bitwa ta zdecydowała o całej wojnie. Meksykanie zmuszeni byli bezładnie cofać się w głąb Meksyku. Generał Huston kierował ruchami armii amerykańskiej. Wkrótce potem Texas ogłoszony został republiką.

W nagrodę za swoje czyny Wardziński otrzymał od rządu nowej republiki honorowe obywatelstwo oraz 320 akrów ziemi w dzisiejszym powiecie Harris. W roku 1840 Texas przyłączył się do Stanów Zjednoczonych jako jeden ze stanów. Rząd Stanów Zjednoczonych zatwierdził wszystkie przywileje i nadania dla bohaterów wojny o wolność, uczynione przez rząd nowej republiki.

W tym roku, w czasie obchodu stulecia wolności Texasu, bitwa pod San Jacinto, wygrana przez Wardzińskiego, będzie obchodzona z dużą uroczystością.

Każdy chciał — nie każdy mógł

NABYC NAJDOŚKONALSZY RADIODOBRIORNIK TELEFUNKENA AMBAsADOR, UNIPHON LUB SPECIAL ZA GOTÓWKĘ. OBECNIE SPRZEDAJEMY JE W OGRANICZONYCH ILOŚCIACH NA SPŁATY... OD

20 ZŁ. MIESIĘCZNIE

RADIO-TELEFUNKEN

MISTRZ TOKU, PRECYZJA I FORMY

„Panu Twardowskiemu” grozi sąd

i... spalenie na stosie — ale nie za czarnoksięskie sztuczki

W Toruniu wyświetla obecnie kino „Mars” film polski o „Panu Twardowskim”, który niedawno, poprzedzony wielką reklamą wszedł na nasze ekrany.

Ale nie chodzi nam tutaj o stronę artystyczną filmu, a o uparte pogłoski, które krążyły dokoła tego obrazu, a które wyciąga na światło dzienne jedno z pism poznańskich. Chodzi nie mniej nie więcej tylko o pretensje różnych stron do autorstwa „Pana Twardowskiego”. Otóż co pisze pismo poznańskie: Premiera w Warszawie odbyła się przed kilkoma dniami i film odrzuca „chwycił”. Z tą jednak chwilą nastąpił drugi akt całej sprawy. Otóż okazało się, że „Panem Twardowskim” interesowano się już dawniej, że swego czasu znany Starewicz zrobił w Ame-

ryce film oparty na tym temacie, który ma obecnie otrzymać ilustrację muzyczną, a dalej „Pana Twardowskiego” zrobiła również przed laty jakaś mała wytwórnia w Krakowie.

Powodzenie „Pana Twardowskiego” wytwórni „Ultra - Film” skłoniło właściciela obu starszych obrazów do podjęcia starań, by i one weszły na ekrany. Grozi nam więc oglądanie aż trzech „Panów Twardowskich”. Naprawdę, twardy to będzie orzech dla publiczności.

Ale to jeszcze mało! Obecnie „Panu Twardowskiemu”, którego scenariusz napisali Gąsiorowski i Anatol Stern grozi... spalenie. Tak, tak! Okazuje się, że w r. 1931 zgłosił się do wytwórni „Sfinks” niejaki p.

Wiktor Dzierzbicki, przedkładając do filmu „Pan Twardowski” scenariusz, napisany do spółki z p. Edwardem Sobkiewiczem. — Scenariusz ten odrzucono, był bowiem na ówe czasy dla naszych wytwórni zbyt kosztowny. W „Sfinksie” pracował wówczas Henryk Szaro, reżyser obecnego obrazu o krewkim szlachetcu, P. Dzierzbicki, nie zrażony niepowodzeniem, zastrzegł sobie u jednego z notariuszów warszawskich prawo autorskie do filmu „Pan Twardowski” i ogłosił to w prasie.

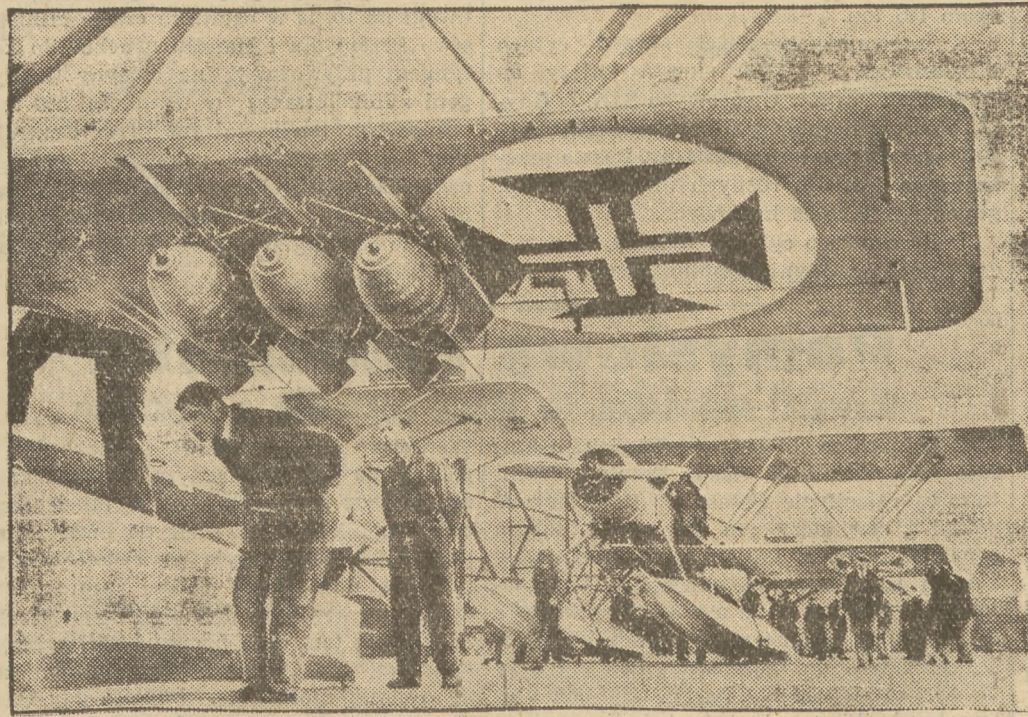
I spotkała go teraz niespodzianka ze strony wytwórni „Ultra - Film”. — Przed premierą warszawską zgłosił się więc do producentów, domagając się zniszczenia filmu na podstawie swych praw, tembardziej że uznał, iż reżyser Szaro zużytkował również pomysły z jego scenariusza, przedłożonego swego czasu w „Sfinksie”. Z tą chwilą weszli w grę pełnomocnicy prawni obu stron. Do ugody nie doszło, film idzie dalej, a jego dyndy do prokuratora wpłynęła skarga p. Dzierzbickiego przeciwko wytwórni „Ultra - Film”.

A więc zaistniała kwestja prawa autorskiego. Kto wygra? Niewiadomo. Ale wydaje się nieco dziwne zastrzeganie sobie praw do rzeczy, będącej legendą, czyli należącej niejako do ogółu. W każdym razie o całej sprawie mówi się dość głośno nie tylko w stołecznym świecie filmowym, tembardziej, że praw swoich dochodzą również Ludomir Różycki, kompozytor baletu „Pan Twardowski” (o tytuł) i jeszcze jakiś muzyk.

Sytuację postanowiła tymczasem wykrzesać jak najspieszniej wytwórnia „Rex-Film” i nosi się z zamiarem nakręcenia „Pana Twardowskiego” jako groteski z Adol-fem Dymszą w tytułowej roli i „Lopkiem” Krukowskim w roli diabła; ktoś inny zamierza wziąć Parnela i jego zespół i nakręcić balet „Pan Twardowski” jako film taneczno - muzyczny. Czyli na wzór Ameryki — seryjna produkcja, walkowanie dokoła jednego tematu.

Czy na tem zyska rozwój polskiej produkcji filmowej — śmiem wątpić!

Portugalia zamawia hydroplany bombowe



Rząd portugalski zamówił w Anglii sześć hydroplanów jednosilnikowych. Są one całkowicie wykonane z metalu i wyposażone w silniki o sile 700 KP

Walczymy

o lepsze jutro

ale do walki tej potrzeba nam przede wszystkim zdrowia, siły i energii.

Dodając codziennie do śniadania 2—3 łyżeczki

OVOMALTINY

która jest koncentracją czynnych witamin i pełnowartościowych składników odżywczych — tworzymy w naszym organizmie potężny zapas zdrowia, siły i energii.



Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna D-ra A. WANDER S. A. w Krakowie.

Abisyńczyk zbiegł z obozu jeńców

i został zatrzymany w Bułgarii

W małej miejscowości Glavanovci w Bułgarii, w pobliżu granicy jugosłowiańskiej, spotkali miejscowi włosianie mężczyznę, który, całkowicie wyczerpany, leżał w rowie przydrożnym. Nie mogli wyjść ze zdziwienia, gdy przekonali się, że chory jest nie Europejczykiem, a czarnym. Zaprowadzili go do strażnicy wojskowej, a wówczas okazało się, że jest to oficer armii abisyńskiej, nazwiskiem Zulmatu Slumu. Dostał się w czasie walk o Aksum do niewoli i został przewieziony jako jeńiec do Włoch. Przed 10 dniami zbiegł do Jugosławii i zamierzał dalej przez Bułgarię dostać się do ojczyzny. Był już w drodze 6 dni, unikając siedzib ludzkich, żywiąc się, czem się dało. Odstawiono go do Sofii, gdzie wzbudził bardzo dużą sensację.

Jubileusz pracy naukowej kapłana-uczonego

25-lecie działalności ks. dr. Władysława Łęgi

Wśród uczonych rozwijających działalność naukową na terenie Pomorza, w Polsce Odrodzonej chlubnie wybijają się postacią ks. dr. Władysława Łęgi, który swoją niezwykle bogatą i wielostronną twórczością naukową zdobył sobie nie tylko poczesne miejsce w nauce polskiej, ale także pełne uznanie i rozgłos wśród uczonych obcych, zwłaszcza niemieckich. Ks. dr. Łęga należy do tych skromnych uczonych, którzy pracują nie dla rozgłosu, ale z umiłowania wiedzy, zdala od większych ośrodków naukowych, wśród nawału codziennych obowiązków zawodowych, pochłaniających im większą część dnia. Jeżeli mimo, to kosztem należnego odpoczynku a niekiedy i kosztem zdrowia znajdują czas i na pracę naukową, należy im się tem większa cześć i uznanie ze strony społeczeństwa.

Ks. dr. Łęga urodził się w r. 1889 w Miranach, w pow. sztumskim, co spowodowało, że znaczną część swego dorobku naukowego poświęcił ziemi malborskiej, narażonej może najbardziej na zakusy germanizacyjne. Gimnazjum ukończył w Rogoźnie Wielkopolskim w r. 1910, a następnie wstąpił do Seminarjum Duchownego w Pelplinie, gdzie w 1914 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

Już w czasie swego pobytu w Seminarjum Duchownym ogłasza ks. dr. Łęga pierwsze próby swojego pióra w postaci artykułów, jak np.: „Zagrożona Dzielnica“ (o Ziemi Malborskiej). Wkrótce zainteresowania naukowe jubilat krystalizują się i postępują odłód w dwóch kierunkach: archeologii i etnografii. Niemal też równolegle ukazują się z tych dwóch dziedzin co pewien czas, głównie na łamach **Zapisków Tow. Nauk. w Toruniu, Przeglądu Archeologicznego, i Ziemi**, krótkie, ale zawsze gruntownie opracowane artykuły i przyczynki, jak „Grodziska wczesnohistoryczne w okolicy Grudziądza“, „Kwestjonariusz w sprawie grodzisk pomorskich“, „O składnikach etnograficznych Pomorza w wiekach ubiegłych“ (wszystko w **Zap. Tow. Nauk. w Toruniu** oraz „Przyczynki do poznania kultury łużyckiej na Pomorzu“ w **Roczn. Tow. Nauk. w Toruniu**). Wreszcie w r. 1929 i 1930 ogłosił drukiem w 35 i 36 t. **Roczn. Tow. Nauk. w Toruniu** dużą pracę p. t. „Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk“, w której zamknął wyniki swych gruntownych studiów nad obrazem kultury (przeważnie materialnej) Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie zabytków pomorskich nagromadzonych w różnych zbiorach muzealnych. Na podstawie tej pracy jubilat uzyskał stopień dra fil. na Uniwersytecie Poznańskim, jako uczeń prof. J. Kostrzewskiego. Praca ta obudziła bardzo duże zainteresowanie w świecie naukowym, o czym świadczy obszerna recenzja niemiecka, zresztą mocno tendencyjna, w **Ostland-Schriften**, zes. 5, Gdańsk 1933.

Odtąd dorobek naukowy jubilatą szybko się pomnaża. W r. 1933 ogłasza doskonałą rozprawę „Toruń i okolica w czasach przedhistorycznych“, która weszła w skład zbiorowej pracy o „Dziejach Torunia“.

Niemal równocześnie ukazuje się w wydawnictwach Instytutu Bałtyckiego, wielka jego praca o „Ziemi Malborskiej“ (**Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego** X. serja **Balticum** zes. 6), gdzie zebrał bardzo obfity materiał etnograficzny, starając się zobrazować całokształt kultury tej ziemi, a więc zarówno kulturę materialną, społeczną jak też duchową. Po-

dobny charakter będzie miała przygotowywana obecnie praca o Ziemi Chełmińskiej, do której ks. Łęga zebrał w lecie 1935 r. znaczną część materiału, obejmując osobiście cały teren. Ukazuje się ona również w wydawnictwach Instytutu Bałtyckiego.

Równolegle do tych większych poczynąń drukuje autor cały szereg mniejszych artykułów i recenzji, głównie w **Zapiskach Tow. Nauk. w Toruniu**, których jest redaktorem odpowiedzialnym. Wspomnieć też trzeba o opracowanym przez Niego dwutomowym „Przewodniku po Grudziądzu“. Na marginesie niejako swej pracy naukowej ogłosił ks. dr. Łęga również kilka prac raczej o cha-

rakterze literackim, jak „Ze swych wrażeń wojennych“ (materiał do tych utworów zebrał, jako kapelan wojskowy).

Jubilat jest członkiem Komisji Archeologicznej Pol. Akad. Umiejętn. w Krakowie, członkiem Kom. Archeol. Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu, członkiem korespondentem Komisji Archeologicznej Instytutu Bałtyckiego, członkiem Zarządu Tow. Nauk. w Toruniu i redaktorem **Zapisków** tegoż Towarzystwa oraz prezesem Tow. Krajoznawczego w Grudziądzu.

Szanownemu Jubilatowi życzymy w dalszej i tak owocnej pracy na niwie naukowej **serdecznie „Szcześć Boże“**.

Mgr. Józef Bieniasz.

Już jutro wszyscy czytamy

„Oczy Lizzy May“

Drugi dzień zjazdu starostów województwa pomorskiego

W drugim dniu zjazdu starostów województwa pomorskiego po wysłuchaniu i przyjęciu tez, przedstawionych przez dowódcę O. K. VIII. potoczyły się obrady w kierunku omówienia i ustalenia metod zmierzających do dalszego usprawnienia pracy władz administracji ogólnej, spraw organizacyjnych tychże władz oraz dalszego dążenia do nawiązania ściślejszego kontaktu z innymi władzami w tych wypadkach, w których załatwienie sprawy wymaga wzajemne-

go porozumienia się.

W związku z powyższymi sprawami szczególną uwagę poświęcono sprawie jak najdalej idącego ułatwienia ludności kontaktowania się z władzami administracji ogólnej oraz szybkiego i celowego załatwiania spraw tej ludności w myśl wytycznych wskazanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Po wyczerpaniu punktów „porządku dziennego zjazd starostów został w drugim dniu obrad, t. j. 10 bm. zakończony.

Tydzień Polskiego Związku Zachodniego

Imprezy propagandowe na Pomorzu

Pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się w całym kraju w czasie od 30 marca do 6 kwietnia br. Tydzień Propagandy Polskiego Związku Zachodniego (P. Z. Z.). Akcją propagandową na Pomorzu kieruje Komitet Obywatelski, który — jak już pisaliśmy — ukonstytuował się 2 marca br. Przewodnictwem honorowe akcji na terenie Pomorza na prośbę Zarządu Okręgowego P. Z. Z. objął Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis. Przygotowaniami kieruje Komitet Wykonawczy pod przewodnictwem p. kpt. Sierańskiego. W programie przewidziane są capstrzyki

na całym Pomorzu na rozpoczęcie „Tygodnia“. Poza tym odbędą się zebrania obywatelskie, akademie itp. imprezy propagandowe. W Toruniu dnia 5 kwietnia br. zostanie urządzona w Teatrze Ziemi Pomorskiej uroczysta akademja, na której przemawiać będą: plk. Maciej Mielżyński, naczelny dowódca III powstania górnośląskiego i prezes inżynier Jan Getler-Girtler.

Równolegle z akcją propagandową przeprowadzona zostanie zbiórka na cele Polskiego Związku Zachodniego, a szczególnie na opiekę kulturalną nad Polakami w Niemczech.

Zapasy cytryn w Gdyni

9.200 skrzyń zalega w składach celnych

W składach celnych w Gdyni zalegało w dniu 4 bm. ogółem około 9.200 skrzyń cytryn, wagi netto około 360 ton. Z ilości tej przypada na cytryny włoskie około 5.490 skrzyń wagi netto około 195 ton, a na cytryny hiszpańskie około 3.675 skrzyń wagi netto około 165 ton.

Z zalegających ilości skrzyń cytryn hiszpańskich — 1.000 skrzyń należy do Gdynińskich Targów Owocowych S. A. w Gdyni, które w najbliższym czasie zostaną wystawione na przetarg publiczny. Reszta przeznaczona jest dla różnych importerów tak gdynińskich jakoteż krajowych.

O ile chodzi o cytryny włoskie, to partje zalegające w Gdyni wysłane zostały z Pa-

lermo do Gdyni via Hamburg przed 17 listopada 1935 r. Należy zatem mieć nadzieję, że na ilości te zostaną wydane w najbliższym czasie pozwolenia przywozu i towar będzie mógł być rozprowadzony po kraju.

Co się tyczy cytryn hiszpańskich, to z uwagi na to, iż w ostatnim czasie Ministerstwo Przemysłu i Handlu uruchomiło kontyngent przywozowy na cytryny (kontyngent autonomiczny) w wysokości 500 ton i kontyngent ten został już przez Centralną Komisję Przywozową podzielony pomiędzy organizacje (Izby Przem.-Handl. itp.) w dniu 27 lutego br. towar zostanie prawdopodobnie w niedługim czasie oclony i wysłany do kraju.

Pomysłowy kombinator

Wywabił czeladnika, by skrócić narzędzia z warsztatu

U jednego ze stolarzy grudziądzkich pracuje jako czeladnik, Oskar Patett. Przedwczoraj zgłosił się Patett w Komisariacie policji i oświadczył, że nieznanemu osobnikowi popełnił oszustwo na szkodę warsztatu, w którym pracuje, a mianowicie w ten sposób, że przyszedł do warsztatu, rzekomo z polecenia dr. Wernera, aby jeden ze stolarzy przyszedł do mieszkania doktora przy ul. Piłsudskiego 18a. Patett udał się z owym osobnikiem, gdy jednak byli na placu 23 Stycznia osobnik ów pożegnał Patetta, żażąc mu iść samemu do mieszkania dr.

Wernera. Patett poszedł, przekonał się jednak, że pod wskazanym adresem żaden dr. Werner nie mieszka. W międzyczasie zaś, osobnik ów zawrócił do warsztatu i powiedział, że przysłała go Patett, aby mu przyniósł dwa heble i dłuto. Naturalnie narzędzia te wręczono mu, nie przypuszczając, że osobnik ten, chce popełnić najzwyklejsze oszustwo. Zabrawszy heble i dłuto nieznanemu osobnik ulotnił się. Dopiero gdy Patett wrócił do warsztatu, przekonano się o oszustwie.

Przy schorzeniach dróg moczowych i gruczolu krokowego codzienne stosowanie wypróbowanej naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** umożliwi obfite, łatwe wypróżnienie i dobre trawienie.

Idzie wiosna

Co przepowiada meteorologia ludowa?

Z kilku stron Pomorza otrzymaliśmy wiadomości o zjawiskach atmosferycznych które, według meteorologii ludowej, są zapowiedzią wczesnej, suchej i pogodnej wiosny. Zauważono bowiem silne światła błyskawic, mimo, że deszcz nie padał. Lecz nie było słyhać i grzmotów. Byłoby więc tak popularnie nazywane „błyskanie się na pogodę“. A skoro przed św. Józefem błyska się tak „na pogodę“, mówią setkami lat doświadczalne ludowe przysłowia, że wiosna będzie sucha i pogodna. Oby!

Nowy statek Anglo-Baltic Line

Z początkiem marca w miejsce sprzedanej „Baltonji“ Anglo-Baltic Line (United Baltic Corporation) wprowadziła na linię 2-tygodniową Londyn—Gdynia/Gdańsk parowiec „Baltrover“, który będzie stałym statkiem tej linii. „Baltrover“ jest nieco większy od „Baltonji“: długość jego 351 stóp, szerokość 50 stóp, pojemność brutto 4.916 ton, netto 3.014 ton, wobec 2.390 pojemności netto „Baltonji“.

Statek posiada komfortowe kabiny dla 70 pasażerów: jest zaopatrzony w ładownie chłodzone, prowadzi statek, jak i poprzednio „Baltonję“, kapitan Walley.

OKRUCHY KULTURALNE.

STAROŻYTNY MEDALJON.

Przed niedawnym czasem został Muzeum Narodowemu w Krakowie zaofiarowany dla nabycia ciekawy złoty medaljon. Na jednej jego stronie widoczny jest wizerunek Chrystusa, o głowie z profilu, o rysach pełnych subtelności i mistycznej powagi. Obok głowy Zbawiciela i na odwrocie medalu napisy hebrajskie. Podobny wizerunek Chrystusa z napisami również w języku hebrajskim, znajdujący się na t. zw. medalu Campo dei Fiori, opublikował przed rokiem p. J. Jankowski w jednym z polskich pism ilustrowanych. Ten słynny medal z Campo dei Fiori, znaleziony przez Francuza Boyen d'Agen w Rzymie w r. 1897, posiada według p. Jankowskiego szczególne znaczenie. Miał być bowiem wykonany w pierwszym wieku chrześcijaństwa, a przedstawia pierwowzór wizerunku Zbawiciela.

Czy nabytek krakowski, powstały — jak forma medalionu wskazuje — na przykładzie wieków XVI/XVII, jest wzorowany na medalu z Campo dei Fiori, czy też na innym okazie, stwierdzić trudno — w każdym razie jednak jest on ciekawym i cennym dokumentem.

OCHRONA KRAJOBRAZU MIEJSCOWOŚCI W POW. NOWOSĄDECKIM.

Wojewoda krakowski wydał zarządzenie, na mocy którego szereg miejscowości w powiecie nowosądeckim, objętych zostało ustawą o ochronie krajobrazu. Do miejscowości tych zaliczone zostały Witowice Dolne, Witowice Górne, Bilsko, Łososina Dolna, Rąbkowa, Wronowice, Tegoborze, Skrzetlina—Rojówka, Zawadzka, Białowoda z gminy: Łososina Dolna, Gromady: Tropie, Roztoka—Brzeziny. Różnów, Bartkowa — Posadowa, Tabaczowa, Kobyle — Gródek, Znamierowice, Przydonica, Zbyszycze, Wola Kurowska, Jelna — Zbęk, z gminy: Kobyle — Gródek, Gromady: Marcinkowice, Kłęczany, Chomranice, z gminy: Chełmiec Polski, Gromady: Kurów, Dąbrowa, Wielogłowy z gminy wiejskiej Nowy Sącz.

Rozporządzenie to pociąga za sobą pewne ograniczenia przy wznoszeniu nowych budowli itd.

SZTUKA AUTORA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO W POZNANIU.

Z inicjatywy stow. polsko-jugosłowiańskiego w Poznaniu. Teatr Polski wystawi w dniu 7 b. m. z okazji jubileuszu 40-lecia znanego dramaturga jugosłowiańskiego Milana Begovicaję sztukę p. t. „Bez trzęsienia“.

Minister pełnomocny i poseł jugosłowiański w Warszawie przyobiecał przybyć na tę uroczystość.

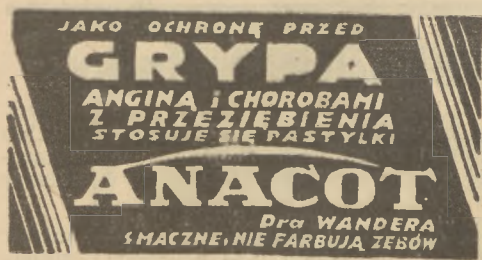
CENNE OBRAZY ESTOŃSKIE ODNALEZIONE W POLSCE.

Estońskie muzeum narodowe zakupiło ostatnio u jednego z antykwaryjuszów tallińskich dwa obrazy znakomitego malarza estońskiego z początków w. XIX Hoffmana, przedstawiające sceny z życia estońskich włościan. Ciekawe są losy tych obrazów, które sprzedane zostały swego czasu w niewiadome ręce, ostatnio zaś odnaleziono je w Polsce wśród prywatnych zbiorów jednej z arystokratycznych rodzin polskich, skąd zostały nabyte przez antykwariata talliński.

Kartuzy

— Nowa linja autobusowa, przecinająca najpiękniejsze zakątki „Szwajcarii Kaszubskiej“, otwarta została pomiędzy Kartuzami — Sierakowicami i Gowidlinem. Autobusy kursują narazie dwa razy dziennie.

We wsi Kąty w pow. kartuskim robotnik Klammer udał się w nocy do rolnika Cudęgo po lekarstwo dla chorego dziecka. Cudęgo w obawie, że to wdziera się bandyta, strzelił z dubeltówki i zranił Klammera w brzuch. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.



Brodnica

— Ostatni jarmark w Brodnicy był słabo obelany i nie cieszył się większą frekwencją kupujących. Na targowisku bydłem płacono za dobre krowy mleczne 180—250 zł i więcej, za gorsze 110—160 zł, za cielęta 90—150. Na targu koniowym było dużo złego materiału. Za konie robocze średniej jakości ofiarowywano 200—280 zł. Ruch w sklepach też był bardzo słaby.

— „Konolokradę” przy robocie. W nocy z 6 na 7 bm. skradziono z zamkniętej stajni na szkodę rolnika Orlowskiego Antoniego w Jabłonowie, pow. brodnickiego konia; wałacha, ciemny kasztan, lat 11, łysy, biała plama na nosie, wzrost 164 cm, grzywa strzyżona, cokolwiek obrosnięta, ogon krótki, dobrze odżywiony, niekuty, wart. około 250 zł.

Pelplin

— „O bolszewizm”. Ks. kan. dr. Raszeja wygłosił w Pelplinie w ramach wykładów T.C.L. odczyt pt. „O bolszewizm”, który wzbudził wielkie zainteresowanie, gromadząc w sali p. Zawadzkiego liczną publiczność.

Pierwszy dzień procesu 32 bezrobotnych w Bydgoszczy

Oskarżeni nie przyznali się do jakiegokolwiek winy — Świadkowie wykazują złą wolę bezrobotnych w Żninie

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy rozpoczął się wieczorem we wtorek proces 32 bezrobotnych ze Żnina, oskarżonych o wywołanie zajść i ekscesów zagrażających bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Większość oskarżonych odpowiada z wolnej stopy. Dla pomieszczenia oskarżonych na sali umieszczono specjalne ławy. Proces nie wzbudził w dniu wczorajszym żadnego zainteresowania — na ławach dla publiczności znajduje się zaledwie kilkanaście osób, którym wydano kartki wstępu.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes S. O. sędzia Wojtyński, jako wotanci zasiadają sędziowie S. O. Zwierzyński i dr. Kułakowski. Oskarżenie wnosi prokurator dr. Sobkowicz. Do rozprawy powołano 24 świadków.

Znaczna większość oskarżonych — to ludzie młodzi, nie wiele powyżej 20 lat liczący. Podesadni zachowują się na rozprawie swobodnie, niektórzy z nich składając zeznania — nawet wyzywająco. Oto ich nazwiska: Teodor Żurawski (karany przebywa w areszcie), blacharz Wiktor Permoda, Stanisław Zembrowicz (karany), Roman O-

konowski (3 razy karany), Franciszek Nowak (karany), Wojciech Przybyła, Józef Przybyła (2 razy karany), Ludwik Górny, Zygmunt Piotrowski, Franciszek Konieczka (5 razy karany), Jan Idczak, Stefan Kołodziejski (4 razy karany), Stanisław Bilecki (3 razy karany, obecnie jest w wojsku), Stanisław Małowski (2 razy karany), Antoni Król, Stefan Drowniak, Edmund Tews, St. Lewandowski (karany), St. Zdrojewski, Wł. Wodyński, St. Cytlak, Florian Erdman, (karany), Szczepan Mikołajczak, maszynista Jan Polczyn (2 razy karany), elektromonter Paweł Daniel, Jan Michalski, Antoni Rózek (karany), Władysław Plewa (karany), kupiec Kazimierz Marcinkowski, Jan Szalaty (2 razy karany), Józef Kornet i kupiec Antoni Gruetzmacher.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym — jak o tem pokrótce donosiliśmy w numerze wczorajszym, że w dniu 3 stycznia rb. w Żninie przed gmachem starostwa i na korytarzu gmachu brali udział w zbiegowisku celem zmuszenia funkcjonariuszów P. P. w liczbie 8 do zaniechania obrony urzędu

przed atakiem ze strony tłumów. Oskarżeni dopuścili się ponadto zamachu na cześć i mienie urzędu i urzędników, przez to, iż pobili policjantów i zdemolowali urządzenie biura. Niektórzy z oskarżonych brali udział w podobnym najście w dniu 28 grudnia ub. roku na magistrat, wnosząc okrzyki przeciwko policji.

Pierwszy dzień rozprawy do godz. 13 wypełniło odczytywanie aktu oskarżenia i zeznania podsądnym. Żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy. Wszyscy powtarzali twierdzenie, iż byli tylko biernymi uczestnikami zbiegowiska — do wnętrza biur zostali wepchnięci przez demonstrujących bezrobotnych. Sprawcy pobicia policjantów również zaparli się winy.

Według słów oskarżonych zajścia żnińskie miały rzekomo przebieg następujący:

Wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, bezrobotni żnińscy (jest ich około 300) wysłali do tamt. starosty powiatowego delegację z prośbą o przyznanie zasiłków. Starosta p. Wuyek skierował delegację do burmistrza p. Ratajskiego, który polecił delegacji przybyć w dniu następnym, t. j. 17 grudnia, obiecując załatwić sprawę po porozumieniu się ze starostą. W dzień później burmistrz oświadczył delegacji, iż wszyscy bezrobotni otrzymają zasiłek w naturze (m. in. centnar węgla), a ponadto zostaną przez dwa dni zatrudnieni. Delegacja złożyła zgromadzonemu przed urzędem bezrobotnym sprawozdanie, które wywołało skutek wręcz nieoczekiwany. Bezrobotni domagali się zatrudnienia przez 4 dni z płacą po 2.50 dziennie, wnosząc w tej intencji głośne okrzyki. Demonstranci wyrazili swoje niezadowolenie również członkom delegacji, oświadczając, iż sami... dojdą do ładu z burmistrzem, który powinien ustąpić, jeśli nie umie rządzić. Burmistrz przywołał wówczas ponownie delegację, oświadczając, iż bezrobotni otrzymają pracę przez 4 dni, z tem jednak, iż po Nowym Roku po dalsze zasiłki udać się mają do starosty.

W tym czasie demonstranci wtargnęli do wnętrza gmachu magistratu. W dn. 3 stycznia burzliwe zajścia powtórzyły się przed gmachem Starostwa Powiatowego. Podczas ekscesów w dniu 3 stycznia awanturujący się bezrobotni pobili pełniących służbę policjantów.

Do godz. 15.30 Sąd przesłuchiwał w dniu wczorajszym pierwszych świadków wśród których zeznawał również starosta p. Wuyek. Świadek ten, podobnie jak i kilku innych świadków, z ubolewaniem podniósł ciężką dolę bezrobotnych m. Żnina, stwierdzając jednak kategorycznie, iż bezrobotni w czasie zajść wykazali złą wolę, agresywność i napastliwość zagrażającą bezpieczeństwu publicznemu, ponizając brakiem poszanowania dla obowiązujących zarządzeń urzędników i instytucji państwowe.

Jak wiadomo — bezrobotnymi w Żninie powodowali członkowie istniejącego tam Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Zasięg działalności Z. Z. P. ustala zeznania dalszych świadków.

Rozprawa, przerwana wczoraj w godzinach popołudniowych — wznowiona zostanie dzisiaj rano o godz. 9.

Co zobaczymy na tegorocznych „Targach Gdyńskich”

Organizowane w tym roku „Targi Gdyńskie” są rozwojowo dalszym ciągiem dwóch poprzednich wystaw: Wystawy Rzemieślniczej w roku 1934 i Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej w roku 1935. Wyniki osiągnięte przez wystawę, a przede wszystkim stwierdzenie konieczności istnienia stałych Targów typu handlowo-przemysłowego w mieście portowym były powodem narad między Towarzystwem Wystaw i Targów z jednej, a Komisariatem Rządu i Izłą Przemysłowo-Handlową z drugiej strony.

W wyniku tych narad zarówno Komisariat Rządu, jak i Izba P. H. weszły do T-wa Wystaw i Targów, jako udziałowcy, delegując do Rady Nadzorczej i Zarządu T-wa swych przedstawicieli.

Tem samem Targi Gdyńskie zyskują silniejszy kontakt ze sferami gospodarczymi Gdyni, a przez to i całego kraju. Osiągnięcia dzięki tym przegrupowaniom współpracy czynników publicznych z Towarzystwem Wystaw i Targów podniesie niewątpliwie zaufanie społeczeństwa do pracy Targów Gdyńskich.

Targi Gdyńskie organizowane w bieżącym roku pod hasłem „Budujmy wielką Gdynię” odbędą się w czasie od 28. 6. do 12. 7. br., dając w pierwszym rzędzie przegląd sytuacji budowlanej w Gdyni i związanych z tem możliwości zarówno dla przemysłu, rzemiosła budowlanego, jak i rynku kapitałowego w Polsce.

Na wczorajszej konferencji dla dziennikarzy, jaka odbyła się w Izbie P. H. w Gdyni, członkowie zarządu zaznajomili szczegółowo prasę z celami i zadaniami organizowanych Targów.

Targi Gdyńskie mają więc być środkiem propagandowym zmierzającym do wzmożenia ruchu budowlanego w Gdyni, podniesienia poziomu technicznego w budownictwie, rozwoju osadnictwa, wreszcie zmierzającą do powiększenia przemysłu rybnego za pomocą celowej propagandy polskiego rybołówstwa morskiego, konsumpcji ryb w kraju, jak również do uświadamiania społeczeństwa o celowości polskiej ekspansji morskiej.

Program targów obejmuje szereg działów, wśród których pierwsze miejsce zajmie dział budowlany, który obejmować będzie ekspozycje z dziedziny maszyn budowlanych i przyrządów, materiałów budowlanych, przyborów biurowych i naukowych w budownictwie, wykresów statystycznych obrazujących akcję finansową na rzecz budownictwa na Pomorzu a w szczególności w Gdyni, wykazów, planów sytuacyjnych itp.

Osobną grupę stanowić będzie dział budownictwa i architektury w Gdyni z uwzględnieniem historii budownictwa kaszubskiego, obrazów starej i obecnej Gdyni.

Poczesne miejsce na przyszłych Targach zajmie również dział przemysłu rybnego i rybołówstwa obejmujący pokazy sprzętów i ubrań rybackich, sieci, lin, silników, kutrów, łodzi żaglowych, motorowych, barek rybacz-

kich, sprzętu ratunkowego, urządzeń przeładunkowych, sygnalizacyjnych, łańcuchów i kotwic.

W dziale przemysłowym zobaczymy ryby i konserwy rybne, wyroby bednarskie, stolarskie, puszki konserwowe itd. Poza tem odrębną grupę w tym dziale stanowić będzie folklor regionalny (wyroby bursztynowe, hafty i ceramika kaszubska).

Dział propagandy ekspansji morskiej objąć ma:

Wykresy statystyczne dotyczące przyrostu naturalnego w Polsce i zobrazowanie konieczności ekspansji pod względem ludnościowym i gospodarczym.

Tuchola

— Nie dawać zaliczki na posag! Jeden z kawalerów powiatu tucholskiego wybrał sobie pannę aż w Wierzbuczu, a na poczet posagu pobrał od przyszłej teściowej 1000 zł. Gdy po pewnym czasie młodzian nie powracał, teściowa wraz z kompetentnymi czynnikami zjawiała się u niego celem dokonania egzekucji. Jednakże z 1000 zł. dostało się jej tylko 300 zł. Resztę pokryła sobie różnymi przedmiotami, należącymi do niedoszłego zięcia.

— Drlecko złodziejem. Bardzo niemiły wypadek wydarzył się w szkole w Gostyczynie pow. tucholskiego. Jeden z uczniów 2 roku, skradł nauczycielowi z płaszcza 80 zł. Kradzież zauważyły inne dzieci, które doniosły o tem nauczycielowi. Przeprowadzona u podejrzanego ucznia rewizja dała pozytywny wynik.

— Napad rabunkowy na dziewczynkę. — Córeczka p. Kłosa ze Śliwic pow. tucholskiego udała się w odwiedziny do swej babki zam. w Krównach. W lesie napadł na nią nieznany osobnik, który ściągnął jej z nog śniegowce i zabrał jej niesione do babki pierze. Dzieci samych nie należy puszczać w drogę.

Wąbrzeźno

— „Rozmiary akcji niemieckiej na Pomorzu”. W ub. poniedziałek odbyło się w „Dworze Wąbrzeskim” zebranie walne kół Polskiego Związku Zachodniego P. Z. Z. (dawniejszego Związku Obrony Kresów Zachodnich). Zebraniu przewodniczył p. sędzia Cieszyński. Na czele nowego zarządu stanął jako prezes ks. profesor Brejski. Pod koniec zebrania p. mgr. Wojnowski, kierownik okręgu pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego wygłosił referat o rozmiarach akcji niemieckiej na Pomorzu. W długiej dyskusji zebrani szeregiem faktów ilustrowali przesady życia mniejszości niemieckiej. Po- stanowiono z okazji Tygodnia Propagandy P. Z. Z. przeprowadzić na terenie miasta i powiatu akcję ożywienia prac zarówno P. Z. Z. jak i współdziałających z P. Z. Z. organizacji polskich przez zainteresowanie ich zagadnieniem narodowościowym na Pomorzu.

— Straszna tragedia miłosna. Na skrzyżowaniu dróg Wąbrzeźno — Zieleni i Zieleni — Pływaczewo znaleziono w poniedziałek rano zwłoki Stan. Pawłowskiego, 23-letniego syna 20-morgowego rolnika z Małych Radowick i Kaz. Rozwadowskiej, 17-letniej córki 40-morgowego rolnika z Pływaczewa. Chodzi tu o tragedję miłosną. Mianowicie rodzice zabronili swej córce poślubić Pawłowskiego, wskutek czego doszło do tragedji.

Wykresy statystyczne dotyczące obrotu morskiego z czasów odzyskania dostępu do morza, do czasu obecnego rozwoju polskiej floty handlowej (tonaż, modele, fotografie).

Zobrazowanie dotychczasowych zdobyczy: w ekspansji ludnościowej (fotografie polskich osiedli w krajach kolonialnych); w ekspansji gospodarczej (statystyka eksportu); import towarów kolonialnych i owoców południowych.

Zarząd Targów przytąpił już do technicznej organizacji, rozsyłając do zainteresowanych sfer prospekty i zaproszenia do wzięcia udziału w tej nad wyraz celowej i politycznej imprezie gospodarczej.

Podczas ostatniego umówionego spotkania narzeczony prawdopodobnie zastrzelił najpierw narzeczoną, a potem sam odebrał sobie życie. W ubranii Pawłowskiego znaleziono listy pożegnalne pisane przez Pawłowskiego i Rozwadowską do ich rodziców.

— Cześć jego pamięci! 5 bm. rozstał się z tym światem obywatel m. Wąbrzeźna śp. Henryk Kwiatkowski w wieku lat 77, rodem z Przechowa pow. świeckiego. Zmarły pisał sferą urzędową w obwodzie: Prędwórz, Nielub i Łopatki oraz był przez długie lata urzędnikiem stanu cywilnego.

— Wybryk natury. U rolnika J. Tracza w Wałaczku świnia urodziła dwa prosiaki, które nie posiadają wogóle kieszki odchodowej i otworu odchodowego na kał. Mimo to prosięta żyją już cztery tygodnie.

Sępólno

— Przetarg na dachówki. Według ogłoszenia w „Ogólniku Powiat.” zarząd szpitala powiat. w Wieborku sprzeda drogą publicznego przetargu 6000 sztuk używaną dachówkę. Oferty należy składać do 25 bm. w wydziale powiat. w Sępólnie.

Gołub

— Walne zebranie Kółka Rolniczego. — W ub. niedzielę odbyło się w Gołubiu zebranie Kółka Rolniczego. Wybrano nowy zarząd w nast. składzie: pp. Balcerowicz — prezes, Becker — wiceprezes, Boniecki — skarbnik, Antkowski sekretarz, Kulowski bibliotekarz.

Wejherowo

— Obojniak. We wsi Karwieńskie Błota, leżącej nad otwartym Bałtykiem, urodził się w jednej z rodzin włościańskich obojniak o zupełnie wyraźnie wykształconych cechach obu płci. Parę miesięcy temu w tej samej miejscowości przyszło na świat dziecko o sześciu palcach przy każdej kończynie.

— Odkrycie grobu przedhistorycznego. W czasie robót ziemnych przy budowie domu, kolejarz Peka ze Śmiechowa pod Wejherowem natrafił na przedhistoryczny grób urnowy. Władze przeprowadziły odkopanie grobu. Wewnątrz w kamiennym bardzo regularnym grobowcu stały 4 urny. W czasie wydobywania dwóch z nich rozsypały się z powodu zmruszenia. Pozostałe dwie wyjęto w całości. Charakterystycznym momentem jest fakt, że w tem samem miejscu przed kilku miesiącami ten sam kolejarz odkopał również jeden grobowiec urnowy. W czasie kopania jednak wszystkie urny zostały rozbite. Kamienie z grobowca użyte zostały na fundamenty domu.

Propaganda wytwórczości polskiej w Poznaniu i na Pomorzu

Z okazji 10-lecia istnienia Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, odbędzie się „tydzień propagandy przemysłu polskiego” w okresie od 29 marca do 5 kwietnia. W tygodniu tym na terenie woj. poznańskiego i pomorskiego przeprowadzona będzie akcja propagandowa wytwórczości polskiej.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 10 marca o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,04) —2,14; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,72) 1,66; w Przemyslu (San) (—1,47) —1,58; w Zawichoście (2,46) 2,30; w Warszawie (2,98) 2,76; w Plocku (2,95) 2,85; w Toruniu (4,06) 3,78; w Fordonie (4,06) 3,75; w Chełmie (4,25) 3,84; w Grudziądzu (4,61) 4,10; w Korzeniewie (4,78) 4,53; w Piekle (4,51) 4,67; w Tczewie (4,84) 4,72; w Einlage (2,40) 3,32; w Schlievenhorst (2,98) 2,90

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 9 bm. 2,3 st. C., a w dniu 10 bm. 2,6 st. C.

Kierunek wiatru: południowy — wchodni.

Dzielnica w Gdańsku

Środa
11
marca

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Środa: Konstantego — Czwartek: Grzegorza

— **Przewidywany przebieg pogody.** W środę pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, słabe wiatry, temperatura bez zmiany; w środę bez zasadniczych zmian.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku.** — Dnia 11 bm. pełnią dyżur dr. Eisen, Kohlenmarkt 9, tel. 25063 i dr. Kopezyński, I Damm 22-23, tel. 28481.

RUCH TOWARZYSTW

— **Baczność wojacy placówki Wrzeszcz.** Następnego miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek, 12 bm. o godz. 19 w Domu Akademickim we Wrzeszczu. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Aeroklub Gdański** urządził w sobotę, 14 bm., w lokalu klubowym we Wrzeszczu przy ul. Heeresanger 11, pogadankę na tematy lotnicze. Pilot-instruktor Ryszard Dyrgalla będzie mówił na temat „Loty szybowcowe nocne i długotrwałe”, pilot Antoni Matheus opowie o weekendzie lotniczym Aeroklubu von Deutschland w Berlinie i Hamburgu. Początek punktualnie o godzinie 17. Wstęp dla członków i gości bezpłatny.

Z miasta i okolicy

— **Zniknięcie rosyjskiego palacza okrętowego.** W dniu 26 stycznia rb. znikł w Gdyni 35-letni obywatel rosyjski, palacz Teodor Kournecoff z szwedzkiego parowca „Bjorsk”. K. jest około 1,85 mtr. wysoki, podłużnej, bladej twarzy, ciemnoblond włosów i ubrany był w płaszcz marynarski i kapelusz. K. opuścił w wyżej wymienionym dniu statek w towarzystwie kolegi i udał się do miasta. Około godz. 2 w nocy wyszedł w stanie nietrzeźwym z lokalu „Savoy” i od tej chwili zaginął wszelki ślad po nim. Osoby, mogące służyć informacjami o zaginionym, zechcą zgłosić się w biurze centralnym dla zaginionych i nieznanym umarłym w prezydium policji gdańskiej przy Karrenwall, pokój 40a, wejście z ulicy Reithahn.

— **Ceny maksymalne mięsa.** Do 16 bm. włącznie obowiązują następujące ceny maksymalne mięsa w handlu drobnym: funt wołowy 55 fen do 1,05 guld., (bez kości 15 proc. drożej), funt wieprzowiny 75—95 fen. do 1,30 guld., funt cielęciny 65 fen. do 1,30 guld.

— **Awantura na zebraniu pocztowców gdańskich.** Przed kilku dniami odbyło się w Strzelnicy gdańskiej zebranie towarzyskie urzędników, funkcjonariuszy, rzemieślników i robotników poczty gdańskiej. Około północy zjawił się w sali Strzelnicy — jak donosi „Danziger Volksstimme” — „zagazowany” przywódca (Obersturmabführer) umundurowanego oddziału hitlerowskiego Ehm, który wywołał awanturę i posunął się tak dalece, że uderzył jakąś kobietę tak silnie, że podarł jej bluzę. Awanturka wyrzuceno wkrótce za drzwi.

— **Ujęcie sprawców rozbicia gablotki.** — Jak się dowiadujemy, udało się już policji ująć sprawców rozbicia gablotki przy kawiarni Bluhma przy ul. Gr. Wollwebergas-se, o czym donosiliśmy wczoraj.

— **Niezwykła kradzież.** Z okazji pewnej imprezy w Strzelnicy gdańskiej zatrzymało się tam onegdaj kilka samochodów, pozostawionych bez nadzoru. Skorzystali z tego amatorzy cudzej własności, którzy skradli częściowo wskaźniki kierunkowe a częściowo zniszczyli je. Sprawców tej niezwykłej kradzieży nie zdołano jeszcze wyśledzić.

— **Nieszczęśliwy upadek.** Na skutek kurczy upadła na ulicy Grosse Molde 51-letnia wdowa Jadwiga Kurowska, doznając okaleczenia stosu pacierzowego. Karetką pogotowia sanitarnego przewieziono ją do lecznicy.

— **Skutki najechania.** Na jezdni ulicy I Damm najechana została przez samochód 32-letnia gospodyni Charlota Marguardt. Kierowca samochodu zawiózł ranną do lekarza, który stwierdził złamanie ramienia i obrażenia wewnętrzne.

— **Kradzież z włamaniem.** Jednej z ostatnich nocy dokonano włamania do sklepu mistrza rzeźnickiego Głowczewskiego przy ul. Brabank. Sprawcy zabrali za około 100 guld. wyrobów mięsnych i wędlin. — Poza-tem dokonali nieznani sprawcy włamania do biura Gdańskiej Fabryki Chłodnic i Karsosy przy ul. Saingasse. Sprawcami byli jednak niefachowcy, gdyż nie zdołali otworzyć nawet niezwyklego zamku w drzwiach, które rozbili. Oprócz pewnej sumy pieniędzy, skradli włamywacze gazowy aparat do pieczenia marki Backwunder.

— **Pies spowodował nieszczęśliwy wypadek motocyklowy.** Na motocykl, którym jechał zamieszkały w Siennej Hucie Franciszek Derenkowski z Gdańska do Siennej Huty wpadł na ulicy Wicherstr. pies. Maszyna się wywróciła a D runął na bruk, doznając pęknięcia czaszki i obrażeń wewnętrznych. Rannego motocyklistę przewieziono do lecznicy.

— **Nieszczęśliwy wypadek rowerzysty.** Na ulicy Milchannengasse runął jadący rowem robotnik Helmut Grossmann tak nieszczęśliwie na bruk, że odniósł wstrząs mózgu, oraz okaleczenie miednicy i skroni. W stanie bezprzytomnym przewieziono G. do lecznicy.

— **Dziewczynka pod kołami samochodu.** Na moście Schönfelder Brücke najechał samochód towarowy 12-letnią uczennicę szkolną Ernę Blaschke z Oruni. Nieszczęśliwe dziecko włożył samochód jeszcze około 4 mtr. W stanie bezprzytomnym przewieziono dziewczynkę do lekarza, który zarządził natychmiastowe przetransportowanie jej do lecznicy, gdzie stwierdzono poważne obrażenia wewnętrzne i złamanie ramienia. Stan najechanej jest groźny.

— **Kronika policyjna z 10 bm.** Przytrzymało 16 osób, z tych 7 za kradzież, 3 za opilstwo, 2 za opór, 1 za paserstwo, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 2 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** srebrny męski zegarek kieszonkowy z dewizką, bron-

zowa damską torebkę ręczną z zawartością, kurtkę skórzaną, latarnię i kocioł aluminiowy.

— **Zgubiono:** legitymację gdańskiego frontu pracy na nazwisko: Erna Kramer, polski wykaz osobisty na nazwisko: Else Rybak z domu Becker, kartę kwitową ogólnej kasy chorych na nazwisko: Leokadja Heinke, brunatną portmonetkę z banknotem 20-guld., czarną portmonetkę z 10 guld., sakiewkę z 2 kluczami, obrączkę ślubną z wrytem nazwiskiem Grabe, 8. 6. 27., ciemno - brunatną torebkę ręczną, zawierającą pieniądze i paszport polski na nazwisko: Julja Rosnowska, torebkę ręczną, zawierającą złoty damski zegarek bransoletowy z inicjałami J. B. lub A. B.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: właściciel August Lörke, 73 l., syn cukiernika Otona Kopickiego, 3 l., młynarz Wilhelm Reuter, 42 l., córka szklarza Jana Pisznickiego, 5 mies., mężatka Helena Kaszubowska z domu Jeleńska, 48 l., mężatka Rozalja Anattier z domu Głombiewska, 63 l., pensjonariusz Karol Goetke, 86 l., wdowa Otylia Marach z domu Guskowska, 79 l., mężatka Anna Miescher z domu Ziemann, 43 l., syn robotnika Jana Ptacha, 4 m., rolnik Teodor Dorobiński, 59 l., właściciel przedsiębiorstwa Rudolf Notke, 60 l., robotnik August Chill, 66 l.

Nowy numer magazynu oszczerstw wypełniają tylko ataki na Związek Polaków i „Gazetę Gdańską”

Raz na miesiąc ukazuje się w Gdańsku „Gmina Polska”, organ stowarzyszenia pod tą samą nazwą. Raz na miesiąc z łamów tego pisma spływają na głowy osób, nie należących do nielicznej, na szczęście, grupy przeciwników Związku Polaków, naczelnej organizacji społeczno-politycznej na Ziemi Gdańskiej — **ordynarne wyzwiska, ohydne plotki i kłamstwa.** Raz na miesiąc przez chwil kilka po wydaniu numeru piersi autorów tych ordynarnych wyzwisk, ohydnych plotek i kłamstw **rozpiera dumą.** „Aleśmy im nalali” — mówią z triumfalnym uśmiechem.

„Ducha polskiego nie złamię nawet szantaż — Nasza odpowiedź”, „Apel do Polek w Gdańsku” (napastliwy artykuł na Związek Polaków), „Szopki Związku Polaków”, „W jaki sposób p. Paszota wprowadza w błąd członków Związku Polaków”, „A więc bez Żyda ani rusz”,

„Wielki wiec kolejarzy polskich w Gdańsku” (również napastliwy artykuł na Związek Polaków) „Bodajby się złapali za własny nos. Wciąż ryją, jak krety — ku pożytkowi niemieczyzny”, „Z wieców i zebrań Gminy Polskiej” — w Sopotach i Nowym Porcie (także okazja do napasli na Związek Polaków), „Sami się demaskują — Dosadnia charakterystyka własna Zw. Pol. i PZP.” — oto tytuły wypracowań z ostatniego numeru „Gminy Polskiej”.

Wypracowania te **częściowo** ogłaszane były w ciągu lutego br. na łamach organu endecji toruńskiej, „Słowa Pomorskiego”. Tu przeszedłszy przez ręce zawodowych dziennikarzy **pozbowione zostały woni, która pachnie wyrokiem skazującym w sądzie polskim.**

W Gdańsku natomiast, gdzie działają jedynie sądy niemieckie, część ludzi zasłużonych dla sprawy polskiej szarpa-

Klub „Złotej gąsiennicy”

Jednym może z najoryginalniejszych klubów jakie istnieją na świecie, jest klub „Złotej Gąsiennicy”. Założenie jego związane jest z imieniem angielskiego wynalazcy Irvina, a rozwój z historią lotnictwa.

Klub „Złotej Gąsiennicy” ma centralę swoją w Londynie. Aby zostać członkiem tego oryginalnego klubu należy wypełnić „tylko” jeden warunek. Mianowicie, **uratować sobie życie, skacząc ze spadochronem podczas katastrofy samolotowej.**

Jest to może jedyny klub na świecie, gdzie nie płaci się składek, i otrzymuje się jako odznakę klubową złotą gąsiennicę. Nie trudno jest zgadnąć, że członków nie posiada wielu, ale pilot, który nosi złotą gąsiennicę specjalnym poważaniem cieszy się wśród lotników.

Przed paroma dniami zaledwie, Aero-klub Gdański obchodził uroczystość wręczenia złotej gąsiennicy jednemu z najlepszych pilotów szybowcowych w Polsce **p. Dyrgalla.** P. Dyrgalla, jak już w swoim czasie donosiliśmy, podczas pokazów lotniczych w Rumji, uratował sobie życie skacząc z rozlatującego się szybowca na spadochronie.

Awans starych bojowników hitlerowskich na pocztę gdańską

Wielkie zdziwienie wywołała w kołach pracowników poczty gdańskiej (niemieckiej a nie polskiej) wiadomość, że 32 rzemieślników urzędu telegraficznego i pomocników pocztowych awansować ma na urzędników. Prawie wszyscy należą z małymi wyjątkami do organizacji hitlerowskiej i są t. zw. „starymi bojownikami”.

Osoby te, jak donosi „Danziger Volksstimme”, nie będą awansowały jak dawniej

według kolejności wysłużonych lat.

Między pracownikami, których pominięto przy awansach znajdują się siły, które przez długie lata spełniały znakomicie swoje obowiązki ku ogólnemu zadowoleniu przełożonych.

To też ostatnie posunięcie administracji poczty gdańskiej wywołało wśród rzeszy pocztowców gdańskich nie tylko zdziwienie, ale i rozgoryczenie.

Okradał pracodawcę, ale chciał u niego nadal pracować

Robotnik Roppel pracował w jednej z gdańskich fabryk mydła, w której dokonało kilka kradzieży z włamaniem. Policja kryminalna wykryła sprawcę w osobie robotnika Roppela, w którego mieszkaniu znalazła podczas rewizji 35 funtów sody, 32 kawałków mydła i 15 paczek proszku do prania.

Wytoczone przeciw niemu postępowanie karne zostało następnie na mocy amnestji umorzone. Pracodawca zwolnił R. bezterminowo z pracy.

Obecnie skarżył R. swego pracodawcę przed sądem pracy, domagając się przyjęcia zpowrotem do pracy. Podczas rozprawy — wyzywał swego pracodawcę od żydów i hołoty żydowskiej, u którego jednak mimo to chciał pracować. Dla przesłuchania świadków rozprawę odroczono.

Wybuch w kuźni

Mistrz kowalski G. w Steegen zajęty był w kuźni pruciem dna od żelaznej bańki, która służyła dawniej do benzyny. Robotę tę wykonał zapomocą aparatu do spajania. Przez rozgrzanie się metalu wytworzyły się gazy, które wybuchły. Dno wyleciało z silnym hukiem w powietrze, uderzając o pulap, który został poważnie uszkodzony. Poza-tem pękły wszystkie szyby w kuźni. Mistrz kowalski G. doznał tak poważne porażenie twarzy, że musiano doń wezwać lekarza.

Ze sportu

ZAWODY SPORTOWE K. S. M. WRZESZCZ.

Ostatniej niedzieli rozegrały KSM Wrzeszcz i KSM Nowy Port mecz ping-pongowy, który wygrał Wrzeszcz w stosunku 6:1. Wynik ten dowodzi o bardzo dobrej podstawie zespołu KSM Wrzeszcz, gdyż dotychczas zespół ten nie przegrał ani jednego meczu ping-pongowego z bratnimi zespołami na Ziemi Gdańskiej.

KSM Wrzeszcz wspólnie z KSM Gdańsk bawiła w niedzielę, 1 bm. z dwoma drużynami piłki nożnej w Starogardzie. I. drużyna (8 graczy z Wrzeszcza i 3 graczy z Gdańska) wygrała z I. drużyną Starogardu 5:2, II. drużyna z Wrzeszcza wygrała z I drużyną Starogardu 4:1.

Poza-tem grały w Starogardzie dwie drużyny ping-pongowe. I. drużyna przegrała 4:1, II zaś 5:0, gdyż Starogard góruje w tej dziedzinie sportu.

„Nieboska” w Wiedniu

W wiedeńskim Burg Theater odbyła się emjera „Księcia Niezłomnego” Calderona. sztukę wystawiono z wielkim pietyzmem.

W sezonie bieżącym Burg Theater wystawia szereg arcydzieł literatury światowej pod hasłem „Stimmen der Völker in Drama”.

Niedługo ma być wystawiona „Nieboska Komedja” Krasińskiego.

Poprzednio Burg Theater wystawił „Kleopatę i Antoniusza” Szekspira. W roli tytułowej wystąpiła Ida Roland, żona Coudenhove - Calera. twórca projektu Paneurony.

na jest bezkarnie, gdyż oszczercy nabrali pewności w ciągu lat, że nikt ich nie pociągnie do odpowiedzialności sądowej. Mogą więc nie krępować się w doborze słów: szantaż, terror, kłamstwo, oszczerstwo, podstęp, denuncjacja, przewrotność, perfidja itd. itd., chociaż każde z tych słów nadaje się do rozprawy sądowej.

W ostatnim magazynie oszczerstw została specjalnie uhonorowana „Gazeta Gdańska”, gdyż poświęcono jej dwa całe artykuły, nie licząc licznych wzmianek w pozostałych wypracowaniach. Lecz, ponieważ „trudno” ze ślepym rozprawiać na temat barw”, szanując szczytny zawód dziennikarski, nie będziemy wszczynać polemiki z byle kim, zwłaszcza na temat czysto dziennikarski.

Stwierdzimy jedynie, że **grafomanstwo nie jest równoznaczne z publicystyką, kramikarski magazyn oszczerstw nie ma nic wspólnego z czasopiśmiennictwem, a cóż dopiero z dziennikarstwem!**

Dla uświadomienia nieświadomych dodamy jeszcze, że **akwizycja ogłoszeniowa jest zawodem wolnym**, jak np. adwokatura i, że każdy może zawód ten uprawiać, ale musi mieć ku temu **odpowiednie kwalifikacje.** Administracja pisma może korzystać z usług każdego akwizytora, który się do niej zgłosi. Musi jednak bardzo pilnie uważać, **aby akwizytor był akwizytorem**, t. j. ażeby miał pojęcie o akwizycji ogłoszeń, ażeby umiał się zachować w poważnem środowisku kupców i przemysłowców, oraz, żeby umiał swym klientom **trafnie i umiejętnie doradzać w sprawach z nadzwyczaj trudnej i rozległej dziedziny — reklamy prasowej.** Chociaż, jak wspomnieliśmy, akwizycja ogłoszeń jest zawodem wolnym a zarobki akwizytora uzależnione tylko od jego pracy i znajomości reklamy prasowej, jednak pismo, któremu dostarcza ogłoszeń (może dostarczać je kilkunastu pismom) **musi uzyskać pewność**, że pośrednicząc między kupcem, przemysłowcem i administracją pisma, **nie zrazi klientów z rynku ogłoszeniowego ani swą łepotą umysłową, ani niepoprawnym zachowaniem się, ani nawet swym wyglądem zewnętrznym**, który w akwizycji ogłoszeń odgrywa bardzo poważną rolę.

Po tem krótkim objaśnieniu, jeszcze raz wyrażamy gotowość **nawiązania stosunków z każdym akwizytorem ogłoszeniowym Polakiem**, który się do nas zgłosi, a który odpowiadać będzie warunkom wyżej omówionym. Bez względu na organizację społeczną, czy zawodową, która go do nas skieruje. Pod tym względem nigdy nie robiliśmy różnicy, czego najlepszym dowodem jest **długoletnia praca w redakcji „Gazety Gdańskiej” długoletniego członka „Gminy Polskiej”.** Umieemy uszanować przekonania obce. Ale przekonania te **muszą być czyste.**

Ćwiczenia dla oficerów i podchorążych rezerwy

Kto będzie powołany na ćwiczenia?

W roku budżetowym 1936-37 z rozkazu p. Ministra Spraw Wojskowych z dnia 8 lutego 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 60/33, poz. 455) zostają powołani na zwyczajne ćwiczenia wojskowe na całym obszarze Rzeczypospolitej oficerowie rezerwy i podchorążowie rezerwy w następujących korpusach osobowych: piechoty, kawalerii, artylerii, aeronautyki, saperów, łączności, żandarmerji, samochodowym, taborów, uzbrojenia, sanitarnym, weterynaryjnym, intendentów, geografów i marynarki wojennej.

Okres ćwiczeń został ustalony na 3-6 tygodni. Czas trwania ćwiczeń dla każdego z powołanych oficerów i podchorążych rezerwy zostanie określony w karcie powołania.

Oficerowie rezerwy zostaną powołani: 1) promocji 1931 r., 1933 r., i 1935 r., 2) promocji 1932 r. — tylko ci, którzy nie odbyli dwóch ćwiczeń, względnie, którym ćwiczenia w roku ubiegłym odroczono, 3) promocji 1934 r. — tylko ci, którym odroczono ćwiczenia do roku 1936, 4) w marynarce wojennej — według uznania Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej, 5) również będą powołani w roku budżetowym 1936-37 na ćwiczenia wojskowe oficerowie rezerwy z innych promocyj, względnie starszych roczników, którzy otrzymali imienne karty powołania, 6) ponadto podlegają powołaniu na ćwiczenia rezerwy w roku budżetowym 1936-37 ci oficerowie rezerwy, którzy ćwiczeń tych z jakiegokolwiek powodów nie odbyli, a byli objęci powołaniem na ćwiczenia w roku ub.

Podchorążowie rezerwy zostaną powołani 1) wszyscy, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia, 2) wszyscy, którzy po odbyciu pierwszego ćwiczenia nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporuczników rezerwy, 3) wszyscy, którzy w roku budżetowym 1935-36 z różnych przyczyn ćwiczeń nie odbyli.

Oficerowie i podchorążowie rezerwy, mający odbyć ćwiczenia w roku bieżącym, otrzymują imienne karty powołania z wyznaczeniem miejsca, terminu stawienia się i czasu trwania ćwiczenia. Do kart powołania

będzie dołączony bilet kolejowy, uprawniający do przejazdu koleją, tylko łącznie z kartą powołania.

Oficerowie i podchorążowie rezerwy, którzy otrzymają karty powołania, lecz z ważnych powodów (śmierć w rodzinie, choroby lub inne nadzwyczajne powody) pragną uzyskać przesunięcie terminu stawienia się na ćwiczenia na okres późniejszy, niż ten, jaki im wyznaczono w karcie powołania, mogą wnieść odpowiednio umotywowane i należyście udokumentowane podanie do dowódcy swojej formacji ewidencyjnej. Do prób tych nie należy dołączać kart powołania. Wyjątek stanowi ciężka choroba samego powołanego, która nie pozwala na odbycie ćwiczeń w roku bieżącym. W tym wy-

padku należy dołączyć kartę powołania z odpowiednim zaświadczeniem lekarza urzędowego.

W razie odmownego załatwienia prośby przez dowódcę pułku, przysługuje zainteresowanemu prawo odwołania się w terminie 7-dniowym do właściwego dowódcy OK., z zachowaniem drogi służbowej, to jest za pośrednictwem właściwego dowódcy pułku. — Prośby, złożone bezpośrednio do DOK, pozostaną bez odpowiedzi.

O ile powołany naskutek swojej prośby o przesunięcie terminu, nie otrzymał odroczenia przed terminem stawienia się, oznaczonym w karcie powołania, winien bezwzględnie zgłosić się w formacji w terminie, oznaczonym w karcie powołania.

Przymusowa praca w czasie wojny

Doniosłe rozporządzenie o osobistych świadczeniach wojennych

W Nr. 17 „Dziennika Ustaw” ogłoszono doniosłe rozporządzenie ministrów: spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, opieki społecznej oraz rolnictwa. Jest to rozporządzenie wykonawcze do dekretu o osobistych świadczeniach wojennych ludności, tj. o pracy przymusowej w czasie wojny.

Powołany do osobistych świadczeń wojennych na rzecz władz państwowych obowiązany jest wykonywać powierzone mu prace bez względu na ograniczenia wynikające z ustawodawstwa pracy. Natomiast osoby powołane do świadczeń wojennych osobistych na rzecz instytucji państwowych, samorządowych lub prywatnych, organizacji, przedsiębiorstw oraz gospodarstw wiejskich, korzystają z ustawodawstwa pracy o ile nie będą wprowadzone ograniczenia tego ustawodawstwa.

Od obowiązku osobistych świadczeń wojennych wolne są osoby powołane do czynnej służby wojskowej lub do wojskowej służby pomocniczej. Poza tym wolni są od tego obowiązku duchowni, posłowie na Sejm i Senat, sędziowie i prokuratorzy, funkcjonariusze państwowi, pracownicy kolei i poczty i monopolu państwowego.

Powołanie do osobistych świadczeń wojennych następuje pisemnie, listem skiero-

wanym do oznaczonej osoby, jednak w wypadkach niecierpiących zwłoki może być stosowane powołanie ustne. Powołany do świadczeń może być wezwany do stawienia się z środkami przewozowymi i inwentarzem. W celu równomiernego rozłożenia świadczeń, władze powiatowe lub zarządy gmin powinny założyć wykazy imienne osób obowiązanych do tych świadczeń z wyszczególnieniem posiadanych przez nich koni i środków lokomocji.

Osoby chore lub ułomne kobiety w ciągu 6 tygodni po odbyciu porodu oraz kobiety karmiące i matki wychowujące dzieci do lat 13, wreszcie cudzoziemcy winni dla zwolnienia się od obowiązku osobistych świadczeń wojennych, przedstawić wyżej wspomnianym władzom odpowiednie dokumenty.

Świadczenia wojenne osobiste będą wynagradzane według stawek ustalonych przez wojewódzkie władze administracji ogólnej. Wynagrodzenie to wypłacać się będzie w okresach tygodniowych. Wykonywujący osobiste świadczenia wojenne na rzecz władz wojskowych i przydzieleni do formacji wojskowych otrzymują w warunkach określonych w art. 18 żywienia takie jak szeregowcy danej formacji.

Dobra gospodyni

CO BĘDZIE JUTRO NA OBIAD?

1. Zupa ogórkowa na kosteczkach;
2. Pieczeń wołowa z buraczkami;
3. Legumina biszkoptowa związana.

II

1. Zupa z mózgu;
2. Piekłówka z chrzanem;
3. Pieczeń cielęca po litewsku;
4. Legumina czekoladowa.

ZUPA Z MÓZDŻKU

Jeden mózg wołowy lub dwa cielęce obrać z krwawych błon i rozdzielić na dwie części. Jedną zostawić na pulpety drugą rozetrzeć na masę z łyżką masła, pół łyżką maki i jedną bułką namoczoną w mleku i dobrze wyciśniętą. Osobno uduśić na miękko trochę jarzyny i jedną cebulę, rozprowadzić mózdek i jarzynę rosołem ugotowanym na kościach, przefasować przez sito i zaagać żupę na ogniu trzema dobrze rozbitymi żółtkami. Do wazy wrzucić pulpety z drugiej połowy mózgu.

Wiadomości praktyczne

Dobrze jest wiedzieć, że:

Kapelusze męskie jasne filcowe, czyści się przez nacieranie rozgrzaną mączką kartoflaną lub proszkiem talkowym, następnie oczyszcza się je starannie szczotką.

Kapelusze filcowe ciemne czyści się mieszaniną wody z amoniakiem w równych częściach.

Kapelusze sztywne można oczyścić kawałkiem czarnego aksamitu zmaczanym w spirytusie.

Wypocone brzozy kapeluszy filcowych po mazujemy kilkakrotnie roztworem 5 g. chloru cynowego w 100 g. wody, potem wycieramy szczotką zamoczoną w letniej wodzie. Skórkę ochronną przy kapeluszach czyścimy benzyną lub amoniakiem.

Czapki skórzane czyścimy roztworem chloru i wody (1:10) zapomocą ściereczki tak długiej, aż wyschną.

Przetarg publiczny.

Zarząd Gromady w Czatkowach pow. tczewskie. go podaje do ogólnej wiadomości, że w gromadzie Czatkowy, sołectwo wydzierzawi trawniki przy drogach publicznych, wały publiczne oraz 1 łakę ca 1 ha. Termin przetargu ustala się na dzień 7 kwietnia 1936 r.

(—) Zieliński, sołtys.

Rep. 1491/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży Franciszek Gramowski, mający kancelarię w Chełmży przy ul. Dworcowej 8 obwieszcza, iż przetarg publiczny na majątku Szerokopas pow. Toruń, wyznaczony na dzień 11 marca 1936 r. nie odbędzie się.

Chełmża, dnia 10 marca 1936 r.

(—) Fr. Gramowski,

komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Programy radiowe

Czwartek, dnia 12 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33—6.34 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 6.50—7.20 Program lokalny. 7.20—7.30 Dziennik poranny. 7.30—8.00 Program lokalny. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obsor. Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Mari. w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15—13.00 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. Wyk.: Chór męski „Arion” pod dyr. Aleksandra Klichowskiego, Maria Kłisiewska (sopran), Dezyderjusz Dancowski (woloncelista), dr. Z. Sitowski (preludja) i Władysław Raczkowski (akompani.) (z Poznania). 13.00—13.25 Program lokalny. 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—15.15 Program lokalny. 15.15—15.20 Wiadom. o eksteriorze polskim. 15.20—15.30 Program lokalny. 15.30 Koncert Zespołu Mandolinistów „Echo” pod dyrykcją Edwarda Gałązki (z Poznania). 16.00—16.15 „Gregorianki” — opowiadanie Janiny Porazińskiej dla dzieci starszych. 16.15—16.45 Program lokalny. 16.45 „Ciało Polska śpiewa” — koncert Chóru Męskiego Pocztyowego Przysposobienia Wojskowego (z Wilna). 17.00 „Wiel-

kie i drobne wynalazki”. „Fornir i dyktak” — odczyt wygłosi inż. Tadeusz Wojciechowski. 17.15 I-sza audycja z cyklu „Najpiękniejsze sonaty Wolfganga Amadeusza Mozarta” (ze Lwowa). Sonaty: G-dur (Koechel nr. 283), a-moll (Koechel nr. 310) — wykon. Leopold Muenzer. Audycja poprzedzona będzie pogadanką Karola Stromengera. 17.55 Aktualna pogadanka gospodarza. 18.05 Piosenki w wykonaniu Tadeusza Olczy. Przy fortep. Władysław Szpilman. 18.30—19.40 Program lokalny. 19.40 Wiadom. sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka elegijna w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. Olgierda Straszewskiego. 20.30 Wyjści z księżki Wacława Lipińskiego p. t. „Wielki Marszałek”. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrona przeciwlotniczo-gazowa” — pogadanka. 21.00 Teatr Wyobraźni w obcych: Premiera oryginalnego słuchowiska p. t. „Nikotyna”. Napisał Hans Knan. Przełożył z niemieckiego Wit. Osoby: Lekarz — Stanisław Stanisławski. Ból — Maria Strońska. Rozsadek — Zofia Gryff-Olszewska. Lekomyślność — Maria Grelchowska. Człowiek — Zygmunt Chmielewski. Centrala — Feliks Chmurkowski. Narządy ciała ludzkiego: Tadeusz Frenkel, Teofil Trzciński, Jan Kochanowicz, Bohdan Wasielewski i inni. Reżyserja — Teofil Trzciński. 21.40 „Nasze pieśni w wykonaniu Maurycego Janowskiego. W programie pieśni Eugenjusza Panikiewicza. Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr.

ZAPARCIE. Fachowe świadectwa powag lekarskich podnoszą dodatnie działanie, naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” u ludzi, którzy mają za mało ruchu.

Frantza Andre. 23.00 Wiad. meteorol. dla żegluga powietrznej. 23.05—23.30 Program lokalny.

ROZGŁOSZENIA TORUNSKA

6.50—7.30 i 7.30—7.50 Muzyka poranna (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 „Parę informacji”. 13.00—13.25 Słynni skrzypkowie (płyty). 13.30—14.30 Muzyka popularna (płyty). 15.20—15.30 Przegląd gieldowy. 16.15—16.45 Schubert i Mendelssohn (płyty). 18.30 „Niedoceniana roślina” (Marchew pasterna) — pog. roln. wygł. inż. Andrzej Miksiewicz. 18.40 „Jak spędzić święta?” — pogadanka krajoz. w opracowaniu Henryka Gasiorowskiego. 18.45 Piosenki w wyk. słynnych śpiewaków (płyty). 19.00 Pogadanka aktualna. 19.00 Chwilka morskopomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35—19.40 Wiad. sport. z Pomorza. 23.05—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

17.00 Berlin. Sonata g-dur Beethovena. 17.05 Królewicz. Muzyka fortep. 17.30 Budapeszt. Recital śpiewaczy. 17.55 Bratislava. Węgierskie pieśni ludowe. 18.00 Królewicz. Koncert radjoork. 18.00 Koenigs-wust. Wirtuozowska muzyka skrzypcowa. 18.45 Moskwa (WCSPS). „Wesole Figara” — opera Mozarta. 19.00 Leningrad. Koncert symfon. 19.25 Wiedeń. Pieśni i arje. 19.30 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 20.05 Bukareszt. Festiwal Schumann. 20.05 Praga. Koncert z udz. J. Manena (skrzypce). 20.10 Lipsk. Koncert rozrywkowy. 20.10 Hamburg. „Glück am Ziel” — operetka Siegela. 20.10 Berlin. „Berlin tańczy” — operetka Siegela. 20.10 „Wesole Figara” — opera Mozarta. 20.10 Kolonia. „Zwierciadło radjowe” — wesoly wieczór. 20.45 Paryż. Wstęp do duetu Wiener-Doucet. 21.00 Anglia (Nat. Progr.). Utwory fortep. Debussygo. 21.15 Anglia (Nat. Progr.). „Księżniczka czardasza” — operetka Kalmana. 21.15 Anglia (Reg. Progr.). Koncert symf. z Queen's Hallu. 21.30 Monachium. Recital fortep. C. Arrau. 21.30 Paryż P. T. T. „Le petit due” — opera kom. Lecocq. 21.55 Paryż. „Simone comme ça” — wesola aud. z udz. Henri Garat. 22.10 Wiedeń. Recital fortep. 22.15 Luksemburg. Koncert symfoniczny. 22.15 Brno. Muzyka jazzowa. 22.20 Lipsk. Utwory Brahmsa w wyk. prof. W. Rehberga. 22.30 Berlin. Muzyka taneczna. 22.40 Królewicz. „Taniec w nocy”. 23.00 Hamburg. Hamburgska muzyka współczesna. 23.00 Monachium. Koncert nocny. 23.05 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23.35 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.45 Radio Paryż. Muzyka tan. 24.00 Stuttgart. Koncert nocny.



NIE PRZYPUSZCZAŁAM,
ŻE CERA MOŻE BYĆ
TAK PIĘKNA...

Oto szczerzy wyraz zdumienia Pani, która zapoznała się z działaniem odżywczego, nasycającego skórę i chroniącego ją od suchości, pęknięcia, łuszczenia się, rozszerzenia porów, zmarszczek, rys i t. zw. worków pod oczami — kremu Abarid. Przygotowany z wyciągu lilii białej i miodu, krem Abarid jest nieodzowną odżywką dla cery, nadając jej trwałe piękno i młodzieńczy wygląd.

**KREM
ABARID
PRZECIW ZMARSZCZKOM**

OBWIESZCZENIE.

Dnia 14 marca 1936 r. o godz. 10-tej w Chełmnie, ul. Dominikańska, będą sprzedawani następujące przedmioty: 1 sypialnia nowa dębowa — orzechowa kompl., 1 kuchnia nowa kompl.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze. 586

(—) Kwiatkowski,

komornik Sądu Grodzkiego rew. I. w Chełmnie.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym I. Urzędu Skarbowego, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 18 marca 1936 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się sprzedaż jednej kompletnej sypialni 3-letniej, różnych lamp stojących i wiszących z marmuru, zegara w marmurze, używanych naczyń i przyrządów kuchennych oraz wielu rzeczy dla domowego użytku i książek francuskich i polskich.

Sprzedaż odbędzie się w składnicy przy Placu 23 Syczenia 8/10, gdzie znajdują się wszystkie przedmioty.

Zlecenie Nr. 163/GR.

I. Urząd Skarbowy w Grudziądzu.

Do akt Nr. IV Km. 2041/35, 1503/34, 793/35, 2126/35, 64/34, 1016/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 12 marca 1936 r. o godz. 11 w Gdyni przy ul. Olsztyńskiej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 maszyna do szycia i 1 umywalka, wartość 140.— zł.

o godz. 14-tej w Orłowie u Maksymiljana Fandrcjowskiego: 1 barak mieszkalny z drzewa pod pap., 1 umywalka z lustrem, 2 nocne stoliki, 1 kwiatnik i 1 konsola, wartości ogólnie 350.— zł.

Dnia 13 marca br. o godz. 14-tej w Orłowie u Jana Rataja: 1 aparat do odciągania piwa z 2 manometrami, 1 aparat do lemoniady z manometrem, basenem i odciągaczem, 1 koł i 1 wózek na resorach (4 koła), oszacowanych na łączną sumę 260.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 9 marca 1936 r.

Komornik:

(—) K. Błaszkievicz.

Cement

wapno, papę, smołę, kefle, gips oraz wszelkie inne materiały budowlane poleca po cenach najniższych hurtowo i detalicznie

M. CZUBEK i Ska

w Toruniu

ul. Piernikarska 3-7.

Tel. 1643. 588C

CHODNIKI

największy wybór

Karol Steinbach

Toruń, Szeroka 5. 45C

Plaszcze wiosenne i letnie damskie i męskie

585C śliczne warszawskie modele

W. Jedrowski, Toruń

Róg Szerokiej i Szczytnej Tel. 22-35

Przyjmuję asygnaty „Kredyt Kupiecki“

ZARZĄD MIEJSKI W BYDGOSZCZY. Wydział IX — Oddział Drogowy

ogłasza niniejszem PRZETARG

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy“ na wykonanie napraw bruków, na dostawę i dowóz żwiru na ulice i szosy w granicach miasta Bydgoszczy, na dostawę furmanek i koni dla prac miejskich, do przewozu materiałów budowlanych w granicach miasta Bydgoszczy, przewozu koksu na stację wodociagową, odwodkę osadów kanalizacyjnych i na dostawę żużla.

Powyższe roboty względnie dostawy mają być wykonane w roku budżetowym 1936/37.

Koszty przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych począwszy od 12 marca 1936 r. za opłatą 2,— zł. w Oddziale Drogowym ul. Jagiellońska nr. 54, gdzie udzielać się będzie również bliższe informacje. Oferty należy składać w Registraturze (gmach Gazowni) w terminie do 16 marca 36 r. godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do każdej poszczególniej oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium mianowicie:

- | | |
|---|-------------|
| a) za naprawę bruku | 1.000,— zł. |
| b) na dostawę żwiru | 150,— zł. |
| c) na dostawę furmanek do zwózki materiałów budowlanych | 250,— zł. |
| d) na dostawę żużla | 150,— zł. |
| e) na zwózkę koksu i osadu kanalizacyjnego | 600,— zł. |

Zarząd Miejski w Bydgoszczy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, względnie nieprzyjęcia żądanej z ofert.

Za Prezydenta miasta: Naczelnik Wydziału IX.
(—) Inż. Ed. Tubielewicz,
Radca Budownictwa Magistratu.

Przetarg publiczny.

Urząd Pocztowy Toruń 1, podaje do ogólnej wiadomości, że sprzeda w drodze przetargu usnego trzy wozy dwukonne i jeden wóz jednokenny.

Termin przetargu ustala się na dzień 25 marca 1936 r.

Bliższych wskazówek udziela Urząd Pocztowy Toruń 1 w godzinach urzędowych.

Toruń, dnia 9 marca 1936 r.

(—) Mgr. Philipp,
Naczelnik Urzędu I. kl.

Sygnatura: Km. 119/36.

OBWIESZCZENIE. O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rew. I. Mateusz Rogowski mający kancelarię w Tczewie przy ul. Strzeleckiej Nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 marca 1936 r. o godz. 11 w Pielnie, ul. Plac Br. Pierackiego nr. 3 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do małż. Witolda i Heleny Lipińskich, składających się z różnych mebli, urządzeń składawego, większej ilości przyborów biurowych oraz zabawek, oszacowanych na łączną sumę 1.572,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tczew, dnia 10 marca 1936 r.

Komornik:

(—) M. Rogowski.

IV. Km. 391/36.

PRZETARG PUBLICZNY.

Na zlecenie firmy Bracia Welz w Gdyni sprzedać będą drogą przetargu najwięcej dajacemu, w magazynach teje firmy w Gdyni przy ul. Bato-rego, w dniu 14 marca 1936 r. o godz. 11-tej następujące przedmioty: 2 fotele gobel., 1 kanapa gobel., 1 zegar stojący, 1 biurko i 1 kredens z 2 części, ogólnej wartości 250,— zł. Przetarg odbędzie się nieodwołalnie.

Gdynia, dnia 9 marca 1936 r.

Komornik:

(—) K. Błaskiewicz.

ZARZĄD MIEJSKI W BRODNICY n/Drw.

poszukuje miernika do pomiarów miasta od 1 kwietnia 1936 r. na okres jednoroczny.

Ubiegający się o tę posadę powinien posiadać:

- 1) obywatelstwo polskie;
- 2) upoważnienie do wykonywania prac jako mierniczy przysięgły;
- 3) znajomość przepisów pomiarowych w myśl instrukcji Ministra Robót Publicznych z dnia 17 października 1928 r., instr. pomiarowych katastralnych II. z dnia 9 lipca 1926 r. i VIII, IX. z dnia 28 października 1881 r.;
- 4) własny teodolit.

Zarząd Miejski zezwoli na wykonywanie praktyki prywatnej przez jeden dzień w tygodniu.

Zgłoszenia z referencjami i podaniem wysokości wynagrodzenia należy nadsyłać pod adresem Zarządu Miejskiego w Brodnicy nad Drwęcą do dnia 20 marca 1936 r.

Licytacja.

W dniu 13 marca 1936 r. o godz. 10-tej odbędzie się na torfowisku i śpichrzu Czesława Kempki w Kalmuzach licytacja 200 kłaf

i 2.700 ctr. torfu prasowanego wart. szac. 5.100,— zł.	
500 ctr. jęczmienia wartości	4.000,— zł.
i 300 ctr. owsa wartości	2.100,— zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 13 marca 1936 r. o godz. 9.30—10.

W wypadku niedojścia do skutku powyższej licytacji odbędzie się dnia 21 marca 1936 r. druga a dnia 31 marca 1936 r. trzecia licytacja.

Na drugiej względnie trzeciej licytacji przedmioty powyższe mogą być sprzedane poniżej cen szacunkowych wzgl. nabyte być mogą z wolnej ręki, w którym to celu reflektanci zgłaszać się winni w Urzędzie. pokój nr. 31 wzgl. telefonicznie nr. 1046.

2. Urząd Skarbowy w Grudziądzu.

Caly Grudziądz zelektryzowany

występem od dnia 11 bm. w lokalu

Restauracja - Bar Hajdel

Grudziądz, ul. Długa 1, tel. 1252.

I. Sensacja widowiskowa Europy! Zjawiskowe Europy! Wzbudzające podziw eksperymenty okultystyczne!

Nieznana, fenomenalna MIRA wraz z swym mistrzem St. Glinką.

Dowiedzenia p. Miry nie mają nic wspólnego z dotychczas widziadłami na terenie Grudziądza.

II. Świetny duet akrobatyczny „ORLANO“.

Począz mięśni i czar gimnastyki! Ostatnio w „Grand Paris“ w Paryżu i w innych miastach europejskich.

Wstęp wolny! Wstęp wolny!

Zlecenie Nr. 166/GR.

597

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III-go, Brunon Duplicki, urzędujący w Toruniu przy ul. Św. Jakóba pod nr. 7 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 28 kwietnia 1936 r. o godz. 10.30 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Toruniu, pokój Nr. 33 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, składającej się z trzech parceli, dwóch domów mieszkalnych, oficyny, budynków gospodarczych i ogrodu, położonych w Toruniu przy ul. Podgórnej, oznaczonej polic. nr. 52, obejmującej powierzchnię 1435 merów kwadratowych, która stanowi własność Wincentego Czyżniewskiego i Szczepana Kazimierczaka obu zamieszkałych w Apłinkach pow. Gnień. Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Toruniu — Toruń, Nowe Chełmińskie Przedmieście, Tom III, wykaz L. 115.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 15.000,— zł., sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty 11.250,— zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie 1.500,— zł. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Toruń, dnia 10 marca 1936 r.

610

Komornik:

(—) Br. Duplicki.

GDYNIA

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 367 M

Gdynia, ul. Lipowa 11 telefon 21548

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

SKRZYNIĘ

w kompletach i zbite. Specjalność:

Skrzynki do szrotek na żądanie z nadrukiem firmowym dostarcza

Skrzyniarnia „Opato“ Gdynia, 10.712 M

ul. Śląska 123, telefon 2613.

Biuro Pośrednicze!

G. Kosmowski

Gdynia, Starowiejska 3, II p. tel. 30-70, najkorzystniejsze kupno i sprzedaż nieruchomości, placów i lokali.

392 M

Dobremu rolnikowi

oddam do samodzielnego prowadzenia 100 morg. gospodarstwo. Wymagane 2000 zł na zabezpieczenie. Zgł. Gdynia, Śląska 33, Maćko wski. 574 M

Administradora

domu poszukuje. Kaucja 5000.— zł zabezpieczenia czynszem. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustrowanej“ Gdynia pod nr. 47. 603 MK

10.000 złotych

pożyczki na dom luksusowy wykonany wartości 250.000 zł poszukuje. Zabezpieczenie pierwszorzędnym. Procent od umowy. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustrowanej“, Gdynia, pod „J. Z.“. 602 MK

Goniec

z kaucją i rowerem potrzebny. Hurtownia Papieru, Gdynia, Świętojańska 49, podwórze. 601 MK

Wytwórnia mebli

Stefan Gabala, Gdynia: Świętojańska 73 poleca sy. pialki stołowe, gabinet, kuchnie i wszelkie meble wyścielane. Wyrób solidny. Obsługa fachowa. 206 M

GDANSK

Zagubiona

legitymację, na nazwisko Edmund Plichta, wystawioną przez Komisariat Generalny w R. P. w Gdańsku, unieważnia się. 607 GdK

Samochód osobowy Lancia,

sportowy, 6-cio osobowy „serja 7“ w bardzo dobrym stanie okazję sprzedam. Oferty do „Gazety Gdańskiej“, pod nr. 101. 606 GdK

Zagubiony

paszport, na nazwisko Julia Rasnowska, wystawiony przez Komisariat Generalny R. P. w Gdańsku, unieważnia się. 605 GdK

Poszukujemy

dzielnej propagandystki

do odwiedzania domów prywatnych i urzędów za wynagrodzeniem i prowizją

Elektrolux

Gdańsk, Elisabethwall 6

TORUN

Nafta

silnopłomienna i litr tylko 38 gr

Mydło

ziarniste 1a i kg tylko 88 gr

Soda

w kawałkach 15 gr w proszku 35 gr za 1 kg

Kartoflanka

najlepsza 1 kg 35 gr

Persil

paczka tylko 70 gr

Szczotki

wszelkiego rodzaju od najtańszych

Świece

gromnice i pokojowe kupujesz najkorzystniej bo towar solidny

w Hurtowni

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35

Meble

wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz tylko Toruń, Prospekt 5. Przekonaj się! Spas miętaj! Powiedz drugiemu 239C

Cienka

prostą trzcinę tegoroczną, 2 buhaje jednoroczne z zarodowej obory sprzeda maj. Orłowo, poczta Płużnica, pow. Wąbrzeźno. 567 C

Kantorowicz

Dziś

Pschorr

Monach. z beczki. 587C

Zagubiona

książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Ostrowiec w roku 1935 na nazwisko Szepeński Stanisław zamieszkał Brzozy Toruń unieważniam. 584C

Skóry surowe

włosie i wosk kupuje stale po cenach najwyższych Zygmunt Balcerowicz, Toruń, Żeglarska 21. 487C

Skóry

czarne blankowe, surowcowe, przedzie, okucia do reperatury półszkółek, poleca najtaniej Zygmunt Balcerowicz, Toruń, Żeglarska 21. 485 C



Otwierajcie szafy!

Przeglądajcie garderobę!

Odzież wiosenną czyści chemicznie i farbuje

„BARWA-KAŁAMAJSKI“

Toruń, ul. Szeroka 21 GDYNIA, ul. 10 Lutego róg Abrahama. MOGILNO-INOWROCŁAW, ul. Kr. Jadwigi 82. BYDGOSZCZ, ul. Gdańska or. 27.

Zioła

wody lecznicze wszelkie

Opatrunki

wata, opaski, irygatory

Fotograficzne

przybory dla amatora — znawcy

Perfumy

pudry solidne i na wagę.

Nożyczki

brzytwy, żyłki i pokrowce stalowe.

Gałki

sole kąpielowe różnorodne

Grzebień

lusterka, puderniczki, kasetki

kupujesz najkorzystniej bo towar solidny

w Hurtowni

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35

ROŻNE

Sadzonki leśne

krzaki ozdobne, conifery i drzewa alejowe w większych i najrozmaitszych gatunkach oddam w większej ilości. Cennik bezpłatnie. — Maks

Kernowski, Sepólno-Pomorze, Szkółki Leśne i Alejowe. 493 CK



Humor amerykański.

— Czemu pan doktor nie odkłonił się panu Brownowi?
— Wyobraź pan sobie tylko: zaprosiłem go na kolację, dostał po niej kataru żołądka i poszedł leczyć się do innego lekarza.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 0.20 zł
wiersz na pierwszej stronie 1.00 zł
wiersz na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
wiersz na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczone podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 60 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniami 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsk cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł
Z odnośnikiem do domu 2.20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.40 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gr; przez gońca 2.00 gr
z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gr
Za granicą 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsza ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsce dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dnia 8-mu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grismann. Gdańsk, Kassenischer Markt 21. I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Pocha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Eljaslak, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pogoda”. Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gałęza, Grudziądz, Plac 23 stycznia 10. I. Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formanski, Tczew, Kościuszki 1. —
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpowiedzialnością udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.